Nr. 260. WTOREK 14 LISTOPADA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 złr.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykanta sądowego Władysława Peszkowskiego bezpłatnym auskultantem.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów 14 listopada.

Między Kroatami a Węgrami odezwały się chwilowe nieporozumienia, które od r. 1867 tak perjodycznie na jaw występują, że nie mogą budzić wielkiej sensacyi. Źródło nieporozumień jest niepokaźne, ale kroaccy posłowie lubią wszystko podnosić na stanowisko kwestyi zasadniczych, więc i teraz wystąpili z zarzutem pogwałcenia ugody. Dawniej rewizya ugody stanowiła codzienną piosnkę polityczną Kroatów, a dziś już nie mają odwagi ponowić tej piosnki, więc mówią o pogwałceniu ugody, o jej wypowiedzeniu i t. d. Węgrzy zastrzegają się oczywiście przeciw temu zarzutowi i nawzajem obwiniają Kroatów o nigdy nie dającą się nasycić zachłanność polityczną. Prasa węgierska może już po raz setny wylicza Kroatom dobrodziejstwa, jakie spłynęły na nich z dotychczasowego stosunku politycznego do Węgier, i wykazuje przytem cyframi, że Kroacya sama nie zdołałaby opędzić kosztów swojej autonomii i corocznie powtarzających się planów reformatorskich. Skarb węgierski ponosi znaczne ofiary dla Kroacyi, a jeżeli Węgrzy nie wypominają tego tak często, jak Kroaci występują z pretensyami nieuzasadnionemi, to dają tem tylko dowód, że dla miłej zgody gotowi są do najdalszych ustępstw. Węgrzy wytykają dalej Kroatom, że zachciewa się im wielkiej roli politycznej, że obok Przed- i Zalitawii pragnęliby wytworzyć trzeci organizm państwowy w monarchii, chociaż dziś już zajmują stanowisko przewyższające ich siły. Przy takich wzajemnych wyrzutach Węgrzy lubią wskazywać Kroatom los Słowian przedlitawskich i porównywać, o ile pierwszym lepiej się dzieje. Daleko silniej trafiłoby może do przekonania Kroatów porównanie ich losu z losami innych Słowian węgierskich, a mianowicie Serbów, ale jestto drażliwa kwestya, której Węgrzy nie lubią dotykać, choć Serbowie sami nasuwają im bardzo często to porównanie. Cała historya skończy się na tem, że obie strony zawrą pokój w sposób milczący, t. j. że Kroaci przestaną narzekać, a Węgrzy przestaną im wypominać łaski, jakich wrzekomo doznają ze skarbu państwowego. Pora obecna nie sprzyja wcale dłuższemu trwaniu takich zatargów. Węgrzy mają wszelkie powody do pielęgnowania przyjaźnych stosunków z Kroacyą, a Kroaci znowu mają na biednej Serbii przykład, do jakich smutnych następstw wiedzie przecenianie własnych sił i hołdowanie szalonym mrzonkom politycznym. Jestto godna zaprawdę wielkiego uznania cnota Kroatów, że nie lekceważą wcale tego przykładu. W sejmie jeden z najpoważniejszych posłów nie zapomniał o tem nawet w chwili, gdy wystąpił z ostrą filipiką przeciw Węgrom. Nie ma w tem nic upokarzającego dla Kroatów, bo okazali się lojalnymi nawet wtedy, gdy szczęście zdawało się sprzyjać Serbom i całemu ruchowi południowo-słowiańskiemu. Lojalność Kroatów była wtedy nawet wcale śmiałą, bo wypierali się wszelkiej solidarności z autorami tego ruchu i jego celami.

Zabawnie ale przytem bardzo smutnie brzmią te wywody dziennikarskie, które z niepokojących objawów wojennych w Anglii i Rossyi wysnuwają jakieś szczególne korzyści i nadzieje dla pokoju na Wschodzie. Jestto zabawne, bo jeżeli manifestacye wojenne mają jaką korzyść dla sprawy pokojowej to ostateczny wybuch wojny byłby dla niej konsekwentnie może prawdziwem dobrodziejstwem; jestto zarazem bardzo smutne, bo jeżeliby nie brakło silniejszej podstawy do wróżb pokojowych, to pewnie nikt nie starałby się wysnuwać wniosków pokojowych z objawów stanowczo wojennych. Takiemi objawami są dwa fakta, które w ostatnich dniach telegraf podał szybko do wiadomości całej Europy: mowa lorda Beaconsfielda i mianowanie sztabu dla południowej armii rossyjskiej. Cóż jest naturalniejszego jak twierdzenie, że jeżeli lord Beaconsfield grozi wojną i wielkiemi przygotowaniami Anglii do wojny a Rossya mianuje naczelnego wodza i szefa sztabu dla południowej armii, to ani jedna ani druga strona na razie nie myśli wcale o ocaleniu pokoju za jaką bądź cenę. A przecież znalazł się dowcipniś, który i z tego wszystkiego wydobył jakąś korzyść dla widoków pokojowych. Dobrze się stało, mówi on, że Anglia tak stanowczo objawiła swoją gotowość do prowadzenia wojny, bo właśnie niepewność Anglii i przypuszczenie, że bronić będzie jedynie Stambułu w obec najazdu rossyjskiego, dodawały otuchy rossyjskim apostołom wojny z Turkami. Cesarz Aleksander ma znowu wyborną podstawę do stawiania oporu zachciankom wojennym, którym ostatniemi czasy tylko z konieczności poddać się musiał. Także i to ma być wcale pocieszającym wypadkiem, że Rossya zamianowała już wodza dla południowej armii, bo także i Anglia mogła się łudzić różnemi nadziejami a mianowicie mogła przypuszczać, że Rossya nie będąc do wojny przygotowaną, nie odważy się stawiać na konferencyi wygórowanych pretensyj. Komu to rozumowanie trafia do przekonania, temu tylko zazdrościć można, że już teraz będzie pewny pokoju aż do samego wybuchu wojny. Potrzeba jeszcze tylko kilka podobnych wypadków wrzekomo korzystnych dla pokojowej sprawy a wojna przestanie być prawdopodobieństwem i zmieni się w pewność.

Może pewność taką daje już ostatnia mowa cesarza Alexandra do deputacyi szlacheckiej i mieszczańskiej w Moskwie? Czy jeszcze i z tej wielce sensacyjnej mowy potrafi kto wysnuć uwagi popierające twierdzenie, że obecne zawieszenie broni jest tylko prologiem stałego pokoju na Wschodzie? A istotnie nie braknie w tej mowie ustępów, z których zdaje się wiać duch pokojowy. Cesarz Aleksander pragnie oszczędzać krew rossyjską aż do granic możliwości i ma na oku tylko interesa narodu rossyjskiego. Byłyby to słowa wiele obiecujące, gdyby sama mowa nie zawierała definicyi interesów rossyjskich. Cesarz Aleksander mówił o Serbach i Czarnogórcach z gorącem współczuciem, nazwał ich współplemieńcami Rossyan i współwyznawcami jednej wiary, odsłonił swoje zajęcie się losami chrześcijan tureckich od dawnego czasu, jednem słowem pośrednio nazwał interesa Słowian tureckich świętemi interesami Rossyi. Mówimy „świętemi", bo ten wyraz znajduje się w końcowym ustępie mowy, w którym cesarz Aleksander mówi o powołaniu Rossyi do polepszenia doli chrześcijan tureckich. Wszystkie ustępy mowy cesarskiej są groźne, wszyskie pozwalają wróżyć najsmutniejsze zawikłania na Wschodzie ale dla uważnego czytelnika najważniejszym będzie niezawodnie ten ustęp, w którym oświadcza kategorycznie, że na wypadek nieuzyskania wystarczających rękojmi wskutek zwołanej do Stambułu konferencyi dyplomatycznej, „ma silny zamiar działać samodzielnie!" W tych kilku słowach przedstawia się cała groza sytuacyi, bo są one zapowiedzią bliskiego rozbicia się przymierza trójcesarskiego, przymierza, które mimo wszelkich wycieczek niechętnych i podejrzewań ostatecznie nietylko na papierze stanowiło rękojmię pokojową lecz faktycznie dwa lata odwracało na Wschodzie tę katastrofę, jaka teraz nastąpi w razie niepomyślnego zakończenia rokowań konferencyjnych. Chwila, w której przymierze trójcesarskie przestanie istnieć, będzie chwilą wypowiedzenia wojny rossyjsko-tureckiej. Cóż jeszcze dałoby się przytoczyć na osłabienie popłochu, jaki wywarła mowa cesarza rossyjskiego na giełdach i w świecie dyplomatycznym? Chyba to, że groźba wypowiedziana w tej mowie straci wszelkie znaczenie, jeżeli nietylko

---

IWASZKO-BASZA

V.

Zostawszy gubernatorem Bośnji Iwaszko nie zmienił swego dzikiego i burzliwego charakteru. Rządy jego nacechowane były niepohamowaną gwałtownością, chytrym podstępem, dzikiem szafowaniem krwi najniewinniejszych nawet osób, które zwróciły na siebie gniew lub podejrzenie mściwego baszy. Nie zaprzestał także walki z jańczarami, których prześladował krwawo i wszędzie. Między Abazą a jańczarami zdawała się istnieć nieprzebłagana, śmiertelna *vendetta*.

Znużylibyśmy naszych czytelników, gdybyśmy opowiadać chcieli krwawe i ponure dzieje gubernatorstwa Iwaszki w tej słowiańskiej prowincyi. Chciwy swaru i walki, jakby nie syt jeszcze krwi, której tyle już przelał — począł napastować sąsiedzkie państwa, a mianowicie weneckie posiadłości w Dalmacyi. Zachciało się raz sturczonemu Rusinow być w Zarze, którą posiadała wenecka rzeczpospolita. Napisał tedy do komendanta weneckiego, aby mu bramy miasta otworzył. Komendant nie uczynił tego i wyprosił sobie tak niebezpieczne odwiedziny, a Iwaszko obrażony śmiertelnie, wyprawił się z wojskiem na Zarę i oblęgać ją zaczął. Rząd wenecki udał się do Porty z groźną reklamacyą — a rząd stambulski musiał odwołać z Bośnji niesfornego Abazę.

Pozbawiony gubernatorstwa udał się Abaza do Belgradu, i tu czas jakiś mieszkał bezczynnie. Na tak zwanem carskiem wzgórzu wybudował sobie w Belgradzie kiosk, który długo zachował nazwę swego właściciela. Abaza starał się w Stambule, aby go zrobiono gubernatorem Budy, ale Dywan zamiast tej posady nadał mu komendę twierdzy oczakowskiej. Tym sposobem zbliżył się Iwaszko do granic swej dawnej ojczyzny, stał się sąsiadem swych własnych stron rodzinnych. Zdawałoby się, że w baszy tureckim i renegacie odezwie się teraz choć na chwilę chrześcijanin i Rusin, że bliskość stron ojczystych obudzi w sercu awanturnika jakąś iskierkę uczucia, jakąś rzewną pamięć przeszłej młodości, jeżeli nie tęsknotę ku rodzinnej ziemi...

Przeciwnie — Abaza najsrożej pastwił się właśnie nad temi stronami, które może przebiegał niegdyś bosą stopą jako biedne, sielskie pacholę... Nie brakło mu do tego sposobności. Od dawna wielki kniaź moskiewski podżegał Turcyę do wojny z Polską, zapewniając, że Rzeczpospolita jest zupełnie odosobnioną i bezbronną, a cesarz rzymski nie myśli i nie może spieszyć jej z pomocą. Jako wodza przyszłego najazdu na Polskę wskazywała Rossya Abazę, który wydał się najstosowniejszym do ugodzenia Rzeczypolitej w samo serce...

Turcya usłuchała rady podszeptów i Abaza basza otrzymał rozkaz wtargnięcia na ziemię polską. Było to w jesieni 1633 roku. Polska zajęta była zwycięzką wojną z wielkim kniaziem moskiewskim - sułtan Murad łudził się więc nadzieją, że wojskom renegata Abazy udą się teraz pomścić upokorzenie i hańbę, której doznał półksiężyc niedawno pod Chocimem..

Ale nadzieje zawiodły. Jakby w odwet za to, że nie wahał się mieczem i ogniem nawiedzić dawnej swej ojczyzny, szczęście wojenne opuściło naszego dzikiego Iwaszkę. Hetman Koniecpolski mając nierównie mniejsze siły, tak walecznie i dzielnie oparł się najazdowi, że Abaza-basza spędziwszy czas jakiś na pustoszeniu okolic naddniestrzańskich, cofnąć się musiał z Polski z wstydem a bez najmniejszego rezultatu.

Czuł to Iwaszko, że sromotnie mu będzie wracać do Stambułu z próżnemi rękami, bez tryumfu, bez sławy zwycięzkiej... Aby przecież jakie takie trofea przynieść Padyszachowi z Lechistanu, użył Abaza osobliwszego fortelu. Z jeńców, których porwał z sobą z pod Kamieńca w jassyr, kazał wybrać stu najdorodniejszych i najpokaźniejszych, w połowie młodzieńców, w połowie dziewic — a całej pośledniejszej reszcie kazał pościnać głowy.

Wybranych tym sposobem ruskich parobków i dziewczęta kazał ustroić w bogate szaty i umyślił przywieść sułtanowi jako synów i córki najznakomitszych, najmożniejszych magnatów polskich. Jedną z nieszczęsnych dziewcząt ruskich kazał przedewszystkiem ustroić w suknie przepyszne i nazwał ją córką hetmana Koniecpolskiego, chociaż wiadomą było rzeczą, że hetman nie miał żadnej córki. Każdemu z tak przebranych z pańska jeńcowi, czyli *bejowi* z Lechistanu, kazał Abaza nieść jednę z głów uciętych nad Dniestrem — i urządziwszy tę straszną maskaradę, wracał do Stambułu przed oblicze Padyszacha...

Kto wie, czy do kuglarskiej tej sztuczki nie natchnęły Abazy wspomnienia własnych losów?... Mógł on sam, nędzny Iwaszko, ruski parobek wiejski, stać się baszą potężnym, dostojnikiem stanowym w całem cesarstwie ottomańskiem — czemużby ci mołojcy i te krasawice podolskie, przebrane w szaty jedwabne, nie mieli uchodzić za dzieci dostojnych *giaurów* z Lechistanu, za hetmanówne i wojewodziców?...

Maskarada skończyła się krwawo dla swych nieszczęsnych, pomimowolnych aktorów, dla tych stu młodzieży ruskiej. Biedne ofiary konceptu Iwaszki złożyły przed tron Padyszacha głowy swych rodaków, a Murad przyjąwszy tę straszną daninę, do głów otrzymanych kazał dodać sto głów jeńców, co je przynieśli..

W taki sposób zetknął się Iwaszko-basza bezpośrednio z swą dawną ojczyzną. Zdaje się, że nienawidził bardziej swoich współrodaków, niż Serbów, niż jańczarów nawet. Sprawiało mu to przyjemność, pochlebiało to dumie dawnego chłopa ruskiego, jeżeli władzę swą okazać mógł jakiemu znakomitemu Polakowi. Kiedy w rok po tej wyprawie Abazy do Polski jechał poseł Rzeczypospolitej Trzebiński do sułtana w poselstwie, a hospodar multański Mohyła witał go w pojeździe z wielkiemi honorami, Abaza jako basza oczakowski kazał pojmać posła polskiego i uwięził go w twierdzy. Dopiero na rozkaz samego Murada puścił w dalszą drogę Trzebińskiego. Nadszedł ferman sułtański, który zezwolił Trzebińskiemu jechać bezpiecznie do Stambułu, a samego Abazę odwołał z Oczakowa.

Abaza-basza wrócił równocześnie z Trzebińskim do Konstantynopola, i tu może był świadkiem męztwa i dumy polskiego posła, okazanej w nieustraszony sposób wobec tak krwawego i gwałtownego tyrana, jakim był Murad. Kiedy poseł polski stanął przed sułtanem, zapytał go tenże groźnie:

— Czemu tu przyszedłeś?

Trzebiński odparł, że przybył propono-

Turcya uczyni zadość żądaniom rossyjskim lecz także konferencya sześciu mocarstw wypadnie tak, jak sobie życzy Rossya. Śmiały, nawet zaślepiony opór Turcyi mimo wszelkich gróźb jest już znany z dotychczasowego przebiegu sprawy wschodniej a czego obawiać się można na konferencyi, to wskazała mowa lorda Beaconsfielda. Może mowa cesarza Aleksandra jest tylko odpowiedzią na tę mowę, niejako kontrdemonstracyą nie wyrażającą stałych postanowień lecz tylko chwilową niechęć? Takie efemeryczne kontrdemonstracye odpowiadają roli i stanowisku księcia Gorczakowa jako kolegi lorda Beaconsfielda ale nie stanowisku monarchy. Na cóż wreszcie zdać się może taka pociecha, skoro sprawa wschodnia weszła w okres najkrytyczniejszy, w którym każda chwila przynieść może wiadomość rozstrzygającą o samym wybuchu wojny i wdaniu się innych mocarstw a mianowicie Anglii?

Rada państwa.

Interpelacya dep. Neuwirtha i 54 towarzyszy, wniesiona na posiedzeniu Izby deputowanych w dniu 11 b. m. opiewa: „Dzienniki podały wyciągi z okólnika pana ministra prezydenta, wystosowanego do wszystkich szefów krajowych w sprawie ścisłego i surowego przestrzegania policyi prasowej. Z uwagi na osobliwszą treść i na rażący charakter tego dokumentu zapytują podpisani wys. rządu: 1) Czy pan minister prezydent wystosował istotnie do szefów krajowych taki lub podobny okólnik? 2) Czy nie byłby wys. rząd skłonnym przedłożyć wys. Izbie dosłownego brzmienia wydanego okólnika?

Minister prezydent ks. Auersperg: „Pozwolę sobie odpowiedzieć natychmiast na tę interpelacyę (oklaski) a mianowicie odpowiem na pierwsze pytanie, że nie istnieje okólnik takiej treści, w jakiej został podany przez pewne dzienniki; na drugie zaś pytanie odpowiem, że istnieje rzeczywiście okólnik i pozwolę sobie przedłożyć wys. Izbie natychmiast nietylko treść ale okólnik w dosłownem brzmieniu. (Oklaski). Czyta: „Nie uszło zapewne uwadze JWgo... że wypadki zaszłe na pewnej części granic monarchii austryacko-węgierskiej, pogłoski szerzone o ewentualnem stanowisku, jakie rząd Monarchii zajmie wobec tych wypadków, a częściowo także i rokowania w sprawie wznowienia ugody austryacko-węgierskiej, mogą wywołać pewien rodzaj wzburzenia umysłów w pewnych warstwach ludności. Rozumie się, iż takie stosunki nakładają na wszystkie organa rządowe obowiązek podwojenia swej czynności we wszystkich gałęziach administracyi i gorliwego czuwania nad ścisłem przestrzeganiem ustaw we wszystkich kierunkach. W tej mierze widzę się spowodowanym zwrócić łaskawą uwagę JWgo.. głównie na pisma peryodyczne i na wpływ, jaki te pisma mogą wywierać wśród takich okoliczności.

„Niepodobna zaprzeczyć, że właśnie w obecnej chwili działalność pewnej części dziennikarstwa nie może być nazwaną skuteczną, że za pośrednictwem tej prasy peryodycznej puszczane bywają w świat niepokojące wieści, polegające często na zmyśleniu, że rządowi podsuwane bywają zamiary i plany jedynie w tym celu, ażeby przez polemizowanie z temi rzekomemi zamiarami i planami wywołać czy to przeciw całemu rządowi, czy też przeciw pojedyńczym czynnikom jego niechęć i nieufność. Ustawa, która w tych wypadkach może być zastosowaną, daje władzom politycznym wprawdzie tylko nieznaczny wpływ na położenie tamy wykroczeniom prasy peryodycznej. To też powinny władze polityczne w pełnej wierze korzystać z tych środków, jakich nastręcza im istniejąca ustawa prasowa. Za najskuteczniejszy środek w tej mierze uważam współudział, do jakiego w myśl istniejących urządzeń są powołane polityczne (policyjne) władze, dodane prokuratoryom państwowym do przeglądu nadsyłanych egzemplarzów obowiązkowych a względnie do wzięcia inicyatywy w konfiskacie druków. Uważam to za najważniejszy obowiązek organów politycznych (policyjnych), którym przekazano tę czynność, ażeby poświęcili jej największą uwagę i wykonywali z odpowiednią surowością, przez to zaś, gdyby w niektórych wypadkach c. k. prokuratorye państwa nie widziały się spowodowane do interwencyi, nie ostygały w gorliwem pełnieniu obowiązków. Mam zaszczyt upraszać JW., ażebyś naczelników władz politycznych (policyjnych) w których obrębie wychodzą pisma peryodyczne, poinformował w sposób najpoufniejszy, jeżeli można, ustnie, o powyższych wskazówkach, a jeżelibyś Wny.. uznał to za stosowne, zawiadomił ustnie, w sposób poufny, także i prokuratorów państwa o tych instrukcyach.

Zarazem mam zaszczyt podnieść i tę okoliczność, że na dzienniki zagraniczne, czytane w Austryi, potrzeba koniecznie zwrócić baczniejszą uwagę, i że co do tych dzienników, które z powodu systematycznego występowania przeciw Monarchii austryacko węgierskiej, z powodu ustawicznego szerzenia tendencyj dążących do oderwania pewnych krajów od Monarchii, nie mogą być cierpiane, należy w porę przedłożyć panu ministrowi spraw wewnętrznych wniosek celem odjęcia im debitu pocztowego. Nie zapoznaję trudności, z jakiemi jest połączone czuwanie nad zagraniczną prasą peryodyczną, zwłaszcza, że żadna władza polityczna nie posiada dzienników zagranicznych, chyba ta, która je prenumeruje. Ale starosta powiatowy, albo urzędnik policyjny, stojący na wysokości swego zadania, wie i musi wiedzieć, jakie dzienniki zagraniczne bywają czytane w jego okręgu urzędowym a zwłaszcza w lokalach publicznych, i bez wielkiego trudu może się zapoznać z uwagi godną treścią tych dzienników, z treścią, która może być podstawą jego dalszej czynności.

Mam zaszczyt upraszać JWgo.. ażebyś i w tym kierunku udzielił poufnej instrukcyi podwładnym mu władzom politycznym (policyjnym). Wiedeń 29 lipca 1876.

Na posiedzeniu komisyi budżetowej w d. 11 b. m. toczyły się w dalszym ciągu narady nad budżetem ministerstwa handlu. Jako wymogi wstawiono na poczty 14,950.000 złr. (o 170,000 mniej od preliminarza rządowego). Jako pokrycie wstawiono kwotę 15,000.000 złr. Jako wymogi na telegrafy wstawiono kwotę 3,630.000 złr. jako pokrycie 2,900.000 złr. Przy tej sposobności zalecał dep. Perger p. ministrowi handlu zniżenie należytości telegraficznych. Minister handlu odpowiedział, że zniżenie tych należytości natrafiało zazwyczaj ze strony Węgier na opór, ale mimo to będzie on starał się wynaleźć sposób, za pomocą którego pewne zniżenie tych należytości przyjdzie do skutku. Dep. Gomperz zdał następnie sprawę o zamknięciu rachunków wiedeńskiej wystawy powszechnej i postawił w imieniu komisyi następujące wnioski: 1) Przyjmuje się do wiadomości przedłożone wykazy dochodów w kwocie 4,256,349 złr. i rozchodów w kwocie 19,123 270 złr., tudzież bilans użycia pieniędzy, zamknięty z końcem grudnia 1875 r. przedłożony odezwą ministerstw handlu z d. 15 lutego 1876 r. 2) Wzywa się rząd, ażeby dalsze rezultaty wystawy powszechnej wykazywał co roku w zamknięciach rachunkowych i przedkładał je Izbie do zatwierdzenia. Do pierwszego wniosku postawił dr. Giskra następujący dodatek: „a zarazem wyraża się ubolewanie, że nastąpiło tak nadzwyczajne przekroczenie kwot dozwolonych przez reprezentacyę państwową, choćiaż tego przekroczenia bodaj częściowo można było uniknąć". Komisya przyjęła wnioski proponowane przez dep. Gomperza wraz z dodatkowym wnioskiem dr. Giskry.

SPRAWY MONARCHII

Na posiedzeniu Izby niższej sejmu węgierskiego w dniu 11 b. m. wystosował Simonyi następującą interpelacyę: „Z uwagi, że walka tocząca się u południowych granic naszych obchodzi w wysokim stopniu interesa państwowe Węgier; z uwagi, że ponowne podjęcie tej walki a co więcej jej rozszerzenie przez wmięszanie się obcych czynników mogłoby mieć ważne następstwa dla Węgier; z uwagi, że naród węgierski ma nietylko prawo ale nawet obowiązek informować się o stanie kwestyi wschodniej i o stanowisku zajętem przez rząd; nareszcie z uwagi na to, że artykuł X ustawy z roku 1867 przyznaje węgierskiemu ministerstwu wpływ na kierownictwo spraw zagranicznych, zaco ministerstwo jest odpowiedzialnem, zapytuję rząd: 1) Czy jest skłonnym, celem poinformowania ciała ustawodawczego i kraju dać ustne albo pisemne wyjaśnienie, któreby wyświeciło systematycznie postępowanie ministerstwa spraw zagranicznych od czasu wybuchu zawikłań na Wschodzie, głównie zaś każdy krok ministerstwa spraw zagranicznych uczyniony w tej mierze czy to w porozumieniu z innemi mocarstwami, czy też bez porozumienia. Te wyjaśnienia musiałyby obejmować wszystkie czynności rządu, które dzisiaj uważać można za minione, aż do czasu, w którym toczące się właśnie rokowania nie dozwalają dać szczegółowych wyjaśnień. 2) Czy jest rząd skłonnym dać sposobność Izbie niższej do wypowiedzenia swoich zdań i zapatrywań na sprawę wschodnią, tudzież na postępowanie rządu w tej sprawie jeszcze przed rozpoczęciem obrad nad budżetem?

SPRAWY ZAGRANICZNE

(W przedjutrzu wojny.)

Mimo wielkiego patryotyzmu, jakim się odznacza ludność rossyjska, pisze korespondent *Pol. Corr.* z Odesy, na widok przygotowań wojennych zanosi się tu bardziej na płacz aniżeli na radość. Ukazem nie można usunąć smutku i boleści, jaką wywołują na wielką skalę przedsiębrane przygotowania do obrony w naszych przeważnie kupieckich i dla tego też mniej dla wojny zentuzyazmowanych kołach. Ufortyfikowanie portu jest już ukończone. Cztery kolosalne bateryę bronią miasta od strony morza. I na torpedach w razie potrzeby nie będzie zbywało, aby przeszkodzić zbliżaniu się floty nieprzyjacielskiej do portu. Załoga miasta została powiększoną, tak, że wynosi obecnie całą dywizyę. W Mikołajewie i Oczakowie roboty fortyfikacyjne zostaną również wkrótce ukończone. Większa część wojska przybywającego kolejami moskiewską, kijowską, bałcką, odjeżdża natychmiast przez Kiszeniew nad Prut. W ogóle wysłano tam aż do obecnej chwili przynajmniej dwa korpusy. Intendantura pozawierała kontrakty na dostawę mąki i bydła rzeźnego; z ilości zamówionych zapasów wnosić można, że rząd zamyśla bardzo wielką armię postawić do boju. Rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i ministra sprawiedliwości, nakazujące ewentualne przeniesienie utrzymywanych kosztem państwa zakładów szkolnych i sądów do Kijowa, wywarły na umysłach głębokie wrażenie, gdyż potwierdziły zdanie wychodzącego tu *Wiestnika Odesskiego*, że wojna jest nieunikniona. To też każdy jest przygotowany na wszelkie ewentualności. Jakkolwiek z powodu handlowego charakteru naszego miasta wojna nie cieszy się tu zbyt wielką popularnością, to jednakże mieszkańcy tutejsi w okazaniu patryotyzmu nie pozostaną w tyle po za innemi miastami rossyjskiemi Jeden z najbogatszych obywateli tutejszych, Papadopulo, przeznaczył najpiękniejszy swój pałac na szpital dla rannych. Obywatele tutejsi urządzili w pobliżu dworca kolejowego kuchnie, aby przybywające wojska bezpłatnie nakarmić. Urządzono nadto zakłady herbaciane, aby pomiędzy

---

wać pokój na warunkach umówionych jeszcze z sułtanem Solimanem.

— Nie mów ze mną o pokoju i przymierzu — wołał Murad — o wojnie i walce z wami mowa! Niemasz zgody między mną a Lechistanem. Niech król twój haracz mi zapłaci, zamki nad Dniestrem poznosi, kozaków wytępi — a łaskę mu daruję!

— Jeźli tak — odpowiedział stanowczo Trzebiński — to lepsza wojna, niż pokój obelżywy.

Murad zapłonął od gwałtownego gniewu i porywając się do szabli, zawołał:

— Nie wiesz, żem pan wszechwładny, przed którego mieczem drżą narody?

— Wiem, żeś wielki monarcha — odparł z mężnym spokojem i dumnie poseł polski — ale mówię tu w imieniu mego króla, który tobie jest równy!

— Otóż zaleję Polskę mojemi niezliczonemi wojskami — wołał dalej sułtan Murad — ogniem i mieczem zniszczę Lechistan cały!

— W twojej to mocy — odparł z godnością Trzebiński — ale zwycięztwo u Boga! I mój król miecz nosi, a z pod Chocimia znacie, co znaczy szabla nasza!

Śmiała ta i pełna szlachetnej dumy odpowiedź, sprawiła silne wrażenie na Muradzie. Umilkł, zamyślił się na chwilę, a potem zwracając się do wezyrów i dostojników, którzy go otaczali, wskazał na Trzebińskiego i zawołał:

— Zaiste! Takimi sługami i wy być macie!

Ale powróćmy do Abazy. Od ostatniego powołania do Stambułu nie opuszczał już Iwaszko stolicy i dworu. Czy to walecznością swą, której tyle dał dowodów, czy innemi zaletami osobistemi umiał sobie skłonić serce sułtana Murada, dość że wszedł w największe łaski Padyszacha i liczył się do jego ulubieńców i nieodstępnych towarzyszy. Iwaszko-basza stał się bohaterem stolicy, „lwem dnia", wszechwładnym dworakiem, który dyktował nawet modę. Hammer, który nazywa sturczonego Iwaszkę nieoświeconym, ale rycerskim i genialnym człowiekiem (*ein ungebildeter aber genialer und ritterlicher Mann*), opowiada za tureckimi historykami, że sułtan Murad nie mógł się obejść ani chwili bez swego ulubieńca Abazy, że z nim tylko spacerował, z nim robił wycieczki, z nim ujeżdżał rumaki.

Jaki Abaza nosił kaftan, taki przywdziewał zaraz sułtan, dwór, Stambuł cały. Jak on szablę przypasywał, tak wszyscy ją przypasywali. Jaki pas u niego, jakie meszty, jaki turban, lub rząd na koniu, taki zaraz i na dworze całym, bo sułtan pierwszym był naśladowcą szczęśliwego Iwaszka. Słowem Abaza stał się pod koniec żywota rodzajem wschodniego Alcybiadesa, o którym wszyscy mówili, któremu wszyscy zazdrościli szczęścia i sławy.

Ale szczęście Abazy miało się ku schyłkowi. Przemożne jego wpływy u sułtana wzbudziły zawiść innych wezyrów. Trzej z nich poprzysięgli zgubę Abazie i poczęli powoli ale nieustannie oczerniać go przed sułtanem i odwracać od niego serce Murada. Zadanie nie było zbyt trudne Kapryśny i zmienny sułtan rad słuchał podszeptów wrogów Abazy, którego życie zresztą dawało nie jeden temat do ciężkich oskarżeń. Niebawem uczuł Iwaszko odmianę łaski pańskiej. Pewnego dnia spotkał sułtan Abazę w wjazdu do krzywej bramy (*Egri kapu*). Abaza ujrzawszy Murada, zatrzymał konia i chciał zsiąść, aby pieszo ucałować strzemię sułtańskie. Ale sułtan odwrócił twarz od dawnego ulubieńca i zawołał do jednego z swych oficerów:

— *Bostandżi*, pójdź tu! Każ zsiąść z konia Abazie i weź mu szablę!

Bostandżi spełnił rozkaz mówiąc do Iwaszka:

— Cóż to, niewiesz, że nikt nie śmie przejeżdżać koło Padyszacha z szablą u boku?

Abaza odszedł smutny... Poznał, że stracił łaskę sułtana, i że życie jego niepewne jutra. Wysłał natychmiast czterdzieści koni do Skutari, i kazał je rozstawić, aby szybką ucieczką w razie potrzeby dostać się do dalekiej Azyi, zkąd już raz urągał sułtanom i wezyrom.

Noc następującą po tem zajściu spędził Abaza bezsennie. Chodził ponury po komnacie i przesuwał machinalnie paciorki swego muzułmańskiego różańca... Taki był zwyczaj Iwaszki w chwilach, kiedy rozmyślał o ważnych i stanowczych planach... Abaza nie wiedział, że już wtedy otoczony był szpiegami, którzy i o tem donieśli sułtanowi...

Podejrzenia Murada wzrosły, a nowa sprawka świeżo wykryta przyspieszyła katastrofę. W Jerozolimie powstał spór między Ormianami a Grekami o posiadanie kościoła Bożego grobu. Ormianie przybyli do Stambułu, aby bronić praw swoich przed sądem *kadaskerów*, a jako zręczni ludzie i znawcy wschodnich obyczajów zaczęli od przekupienia dostojników i ulubieńców sułtana. Nie pominęli Ormianie oczywiście Iwaszki, który otrzymał od nich 20.000 piastrów i przyrzekł za to bronić ich praw do kościoła Bożego grobu. Sułtan dowiedział się teraz o tem i kazał przywołać do siebie Abazę, zapytując go obcesowo i groźnie, ile wziął od Ormian?

— Dwanaście tysięcy — odparł zmięszany Abaza, przyznając się do faktu a kłamiąc co do kwoty.

Oburzyło to sułtana i gniewnie odprawiwszy Abazę pierwszą swą wściekłość wywarł na biednych Ormianach, którzy gdy stanęli przed dywanem pewni zwycięztwa, zostali uwięzieni i ścięci...

Zaraz potem kazał Murad uwięzić Abazę i zamknąć go w ptaszarni seraju... Tam wysłano mu list śmiertelny i stryczek...

Abaza z rezygnacyą przyjął straszne posłanie.. Pochylił głowę i rzekł z pokorą:

— Taka wola padyszacha mego!

Potem polecił duszę swą Allachowi a ciało katom... Wyrok śmierci został spełniony...

Na drugi dzień umyto zwłoki, ubrano je w pyszne szaty, na martwe skronie włożono turban wezyrowski, i pochowano z wielką okazałością, a *mufti*, wezyrowie i dostojnicy najwyżsi oddali śmiertelnym szczątkom Abazy ostatnie usługi...

Ciało pobłogosławiono w meczecie Bajazeta i spuszczono do grobowca, w którym spoczywał właśnie wielki wezyr Murad zwany *Studniarzem*, ten sam, który niegdyś wydał rozkaz, aby Rusina Abazę wraz z innymi jeńcami z Dżambuladowej armji żywcem pogrzebać w studni...

Tak skończył „Rusnak" Iwaszko, słynny w dziejach ottomańskich Abaza basza. Gdyby był został w stronach rodzinnych, byłby może folgując awanturniczej i gwałtownej swej naturze zasłynął w dziejach buntów kozackich i dorobił się krwawego imienia w historyi hajdamackiej...

Awn.

przejeżdżających żołnierzy rozdawać herbatę. Stowarzyszenia kuśnierzy i krawców ofiarowały znaczną ilość materyi kożuchowej i sukiennej na zimowe rękawiczki dla żołnierzy maszerujących nad granicę. — Jutro ma tu przybyć wielki książę Mikołaj Mikołajewicz; ma odbyć inspekcyę fortec naddniestrzańskich — Żegluga ustała w tym roku wcześniej aniżeli w innych latach. Z przyczyny panujących obecnie stosunków handel eksportowy ustał już przed nadejściem zimy.

(Usposobienie w Rossyi.)

Z Petersburga piszą do *Pol. Cor.* Oczekiwany na dzień 13 października powrót cesarza i jego dworu zamieni się w prawdziwy pochód tryumfalny. Przedewszystkiem w Moskwie robią ogromne przygotowania, aby dwudniowy pobyt cesarskiej familii jak najbardziej uświetnić. Jeźli w ogóle chwila powrotu cesarskiego z rezydencyi jesiennej każdego roku uważaną bywa przez lud rossyjski za najdogodniejszą sposobność dla okazania przywiązania i wierności do domu cesarskiego, to w tym roku ma naród szczególne powody do okazania swej radości, gdyż monarcha dał w ostatnim czasie silne dowody, że stosownie do życzeń narodu szczerze się zajął sprawą chrześcian bałkańskich i że Rossya w ich obronie może i chce z całą wystąpić potęgą. To też wielka część owacyi będzie się odnosiła do tego kroku monarchy, jakkolwiek *ultimatum* samo przez się a raczej jego rezultat właściwie tylko bardzo szczupłe zadowolił koła. Na wstrzymaniu zwycięzkiego pochodu Turków w Serbii sprawa Słowian południowych bardzo mało tylko zyskała, jak w ogóle nigdy nie było zamiarem Rossyi popierać aspiracyi serbskich na wielkie mocarstwo. Obecnie idzie przedewszystkiem o los chrześcian w Hercegowinie, Bośnii i Bułgaryi, o przeprowadzenie reform w tych krajach z dostateczną gwarancyą na przyszłość. Uregulowanie tej kwestyi na konferencyi posłów w Konstantynopolu nie tak szybko i nie tak łatwo przyjdzie do skutku. Ambasador rossyjski otrzymał wskazówkę, aby w naradach tych o ile możności najczynniejszy wziął udział, do obecnej jednakże chwili nie posiada jeszcze żadnych instrukcyj. Program rossyjski ma być ułożony na naradzie ministeryalnej, która się odbędzie dopiero w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Rychlejszy powrót cesarski—nastąpił bowiem o miesiąc wcześniej, aniżeli pierwotnie zamierzono — stoi w związku z życzeniem cesarza, aby w tak ważnych sprawach zasięgnąć rady całego „komitetu ministeryalnego“ i na każdy przypadek znajdować się w pobliżu stolicy. Ten „wszelki przypadek“ odgrywa w obecnej chwili ciągle jeszcze bardzo ważną rolę, dla tego też wielkie robią się usiłowania, aby nikogo nie zaskoczył. Surowo ganią tu postępowanie serbskich żołnierzy, którzy ochotników rossyjskich walczących z bohaterską odwagą opuszczali haniebnie w największem niebezpieczeństwie. Już się odzywają głosy z zapytaniem, jak mogła Serbia bez armii i z tchórzowską milicyą rozpoczynać wojnę wbrew woli cesarza i rządu rossyjskiego, licząc jedynie na ochotników rossyjskich, których teraz popycha w przepaść zguby. Synowie Rossyi przelewają krew za straconą sprawę, najszlachetniejsi bojownicy padają sromotnie opuszczeni przez tych, za których się poświęcili. „Oddajcie nam naszych synów“ woła pewien wielki dziennik a wypowiada to, co wielu czuje w swem sercu. Jak wysoko wzbijają się fale sympatyi i współczucia dla chrześcian bałkańskich, o ile naród rossyjski gotów jest na jedno skinienie swego monarchy rzucić się ku obronie swych pobratymców — tak wielką jest pogarda dla Serbii, która okrywszy się sama hańbą, chciałaby swych zbawców rossyjskich wprowadzić w podejrzenie. Gorżkim jest ton, w jakim przemawiają wszystkie korespondencye przesyłane z Serbii do dzienników rossyjskich i smutnym jest fakt, że milicye serbskie oficerów rossyjskich zachęcających je do wytrwałości w ostatnich walkach, pokilkakrotnie w podstępny sposób zabijały, aby sobie ułatwić ucieczkę. Zasługuje na uwagę okoliczność, iż znajdowała tu przez kilka dni wiarę pogłoska, jakoby Czernajew został zasztyletowany przez Nikolicza i że dopiero potrzeba było oficyalnego oświadczenia ze strony serbskiego ministra wojny, aby pogłosce tej kłam zadać. Kość niezgody została rzuconą pomiędzy Serbię a Rossyę na długie czasy, a coraz głośniejszem staje się wołanie, aby Czernajew i ochotnicy rossyjscy jak najprędzej wrócili do swej ojczyzny. (Por. umieszczony w wczorajszym numerze gazety artykuł wyjęty z *Ruskiego Obzoru.* P. R.)

KRONIKA

— **Pogrzeb św. pam. Maurycego Manna**, redaktora *Czasu*, odbędzie się w Krakowie jutro o godzinie 9 rano. Ś. p. Mann zmarł po krótkiej chorobie na wybuch krwi. Poniżej znajdą czytelnicy nasi kilka słów poświęconych pamięci i działalności tego znakomitego publicysty.

— **Autor „Kłopotów Starego Komendanta“**, znany już dobrze czytelnikom naszym, napisał nową powieść dla *Gazety Lwowskiej* pod tytułem *Przegrana Sprawa*, którą temi dniami drukować rozpoczniemy w fejletonie.

— **Pomnik Schillera**, z wielką uroczystością odsłonięty d. 10 b. m. w Wiedniu, jest dłuta profesora Schillinga. Składa się z posągu spiżowego poety 3 3/4 metra wysokiego, spoczywającego na piedestalu, pokrytym płaskorzeźbami. Ilość kruszcu użytego do pomnika wynosiła 215 centnarów 17 i pół kilogramów; sam posąg waży 24 centnarów. Główne figura posągu odlana została jeszcze dnia 3go października, obrobienie jej zatem kosztowało 2046 dni czasu. Postument składa się z 148 części głównych i 32 ornamentów. Wysokość całego pomnika z podstawą granitową i stopniami wynosi 10 88 metrów, szerokość u podstawy 7 5 metrów.

— **Groźną niespodziankę** mieli w tych dniach mieszkańcy jednej z kamienic przy Fehrbellinergasse w Berlinie. Na ganku znaleziono bombę 100 funtową z lontem. Wszystko w panicznym przestrachu uciekało z ganku, aż w końcu dwaj przywołani policyanci odjęli lont od bomby i przez otwór nalali wody do jej wnętrza. Dotąd nie wyśledzono w jaki sposób rzecz tak ciężka i niebezpieczna dostała się w to miejsce.

— **Okropne burze śnieżne** szalały w tych dniach w północnych okolicach Europy i na morzu Bałtyckiem. W Gdańsku dnia 4 b. m. burza taka zrządziła znaczną szkodę w przystani. Wiele okrętów rozbiło się i kilka osób utraciło życie. Pod Helą zatonęły dwa duże parowce Osada jednego z nich wyratowała się cała z wyjątkiem kapitana i sternika, którzy do ostatniej chwili pozostali na pokładzie; zaś czternastu podróżnych składających osadę drugiego okrętu w chwili największego niebezpieczeństwa straciło zimną krew, rzuciło się na łodzie i utonęło w oczach mieszkańców nadbrzeżnych, którzy właśnie zajęci byli przygotowaniem pomocy dla rozbitków. — Z Sztockholmu donoszą, że na wszystkich prawie szwedzkich drogach żelaznych od dnia 6 b. m. zawieszony jest ruch pociągów z powodu zasp śnieżnych. Pod Kalmarem rozbiło się przeszło 20 statków.

— **Kolor ciemnozielony**, który tego roku jest w modzie w Paryżu, przezwały modniarki paryskie «Czernajew«. Czy to z powodu nadziei, jakie w «zdobywcy Chiwy« pokładali Serbowie, a które zgotowały im takie smutne rozczarowanie?

— **Góra Punch**. W najnowszym numerze sławnego londyńskiego pisma humorystycznego *Punch* podana jest depesza telegraficzna przesłana redakcyi dnia 4 b. m. z Portsmouth przez oficerów i załogę wyprawy arktycznej na pokładzie statków *Alert* i *Discovery*, z doniesieniem, że jedna z gór odkrytych na północ od Mont Hall otrzymała nazwę „Mr. Punch“, a to «ze względu na ogromne zasługi pisma *Punch*, położone około sprawy zdrowego dowcipu i humoru, niewinnego śmiechu i towarzyskości.« Do depeszy tej dodaje redakcya od siebie następującą uwagę: „Master Punch słusznie dumnym jest z swego nazwiska, nigdy jednak nie był nań dumniejszym jak obecnie.«

— **Nowy kanał holenderski** zwany *Ymuinden* t. j. ujście Y połączył bezpośrednio Amsterdam z morzem Północnem tak, że odtąd okręty handlowe z tego morza w ciągu dwóch godzin dostawać się mogą aż niejako do samego serca owego miasta. Kanał ten 25.000 metrów długi, ma 68 do 120 metrów szerokości na powierzchni a około 42 w dolinie łożyska. Głęboki jest na razie 6 metrów, jednakże przedsiębiorstwo zobowiązało się do dwóch lat zagłębić go na 8 1/5 metrów, a wtedy nawet największe okręty będą mogły zawijać do samego Amsterdamu. Ujście kanału przedstawia obecnie wspaniały i zupełnie bezpieczny port 1200 metrów szeroki. Koszta całego dzieła wynosić będą po zupełnem ukończeniu go 43 milionów złr.

— **Podejrzany** o zamiar naśladowania pamiętnego z okropnej zbrodni w Bremerhaven Thomasa, zagadkowy człowiek w więzieniu policyjnem w Frankfurcie, jak sprawdzono, nazywa się Karol Schanz i jest rodem z Plauen, w Saksonii. Schanz ma bardzo awanturniczą przeszłość. Z Ameryki wróciwszy roku zeszłego do Frankfurtu wydawał się za nauczyciela języka angielskiego.

— **Kapitan Boyton**, jak donoszą dzienniki włoskie dnia 6 b. m. puścił się przy pomocy swego przyrządu do pływania z Turynu rzeką Padem do ujścia tej rzeki w morze Adryatyckie. Po upływie 28 godzin dzielny pływak przybył do Walenzy. Czas miał przytem jak najgorszy, ponieważ gęsta mgła zalegała rzekę Kilkakrotnie nawet obawiano się, że jest w niebezpieczeństwie.

— **Połów wielorybów** i psów morskich na wodach północnych w roku bieżącym wypadł bardzo pomyślnie. Dwanaście okrętów połowców przywiozło jako zdobycz 57.775 psów morskich, które dały 625 beczek czyli 12.500 centnarów tranu. Dochód z sprzedaży skór i tranu psów morskich wynosił 37.332 funtów szterlingów Dalej złowiono 64 wielorybów, które dały 826 beczek tłuszczu i 900 centnarów kości rybiej. Tran sprzedano za 28 840 a kość za 36.000 funtów. szt.

— **Pożar w kościele.** W kościele dominikańskim w Pradze zeszłego czwartku zaczął się palić ołtarz Pożar prędko stłumiono lecz podczas ogólnego popłochu spadł z ołtarza duży posąg i dwie osoby skaleczył, szczęściem nie ciężko.

— **Mordercy Francesconiemu** doręczono dnia 9 b. m. w więzieniu pozew sądowy, wniesiony przeciw niemu do sądu w Celowcu o zapłacenie długu zaciągniętego w tem mieście.

— **Wypadek morski.** Na oceanie Indyjskim w zeszłym tygodniu w czasie straszliwej burzy zatonął na wodach Kalkuty liwerpoolski okręt *Waldemar*. Z trzydziestu osób, składających jego osadę, wyratowano tylko cztery.

— **Przed berlińskiem sądem** poprawczym stawał w tych dniach jako oskarżony o przywłaszczenie sobie 20 talarów kupiec pewien nieposzlakowanej dotąd prawości. Ze łzami zapewniał on o swej niewinności, a w końcu dobył pistoletu, przyłożył go do czoła i spuścił kurek, lecz proch nie wypalił

— **Nurkowie morscy** w Danii podjęli się wspólnemi siłami odszukać i z dna morskiego wydobyć wielki okręt liniowy *George*, który jednocześnie z okrętem *Defense* zatonął był w r. 1811 pod Thorsmünde. Poszukiwania uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Nurkowie szczegółowo już oglądnęli tułów okrętu, od lat 65 zanurzonego pod powierzchnią morza i znaleźli tam mnóstwo kruszcu, armat, broni ręcznej, łańcuchów i t. p.

— **Herszt rozbójników**, którzy w ostatnich latach niepokoili wiele okolic pruskiego Szląska, nazwiskiem Pistulka, niedawno przez sąd w Bytomiu na śmierć skazany, zmarł niedawno w więzieniu w Raciborzu.

† Maurycy Mann.

(J) Donieśliśmy wczoraj o bolesnej stracie, jaką poniosła publicystyka nasza przez śmierć jednego z najzasłużeńszych swych przedstawicieli; Maurycego Manna. Mąż ten połowę swego życia poświęcił żmudnej i ciężkiej pracy redakcyjnej, będąc przeszło ćwierć wieku głównym redaktorem *Czasu*. Urodzony w 1814 roku przy staraniu swej matki otrzymał świetne wychowanie, po ukończeniu bowiem szkół w Krakowie wysłany został za granicę, gdzie uczęszczał do akademii genewskiej wówczas świetne zajmującej stanowisko w gronie wszechnic europejskich i tam pracował pod kierunkiem takich mężów jak Rossi i inni. Z tych czasów akademickich łączyła go ścisła przyjaźń z Adamem Potockim, z Leonem Rzewuskim i innymi. Tam również za granicą bywając w najpierwszych towarzystwach poczynił znajomości z ludźmi mającymi potem odegrać wielką rolę polityczną, jak z Napoleonem III i przyszłym austryackim ministrem spraw zagranicznych hr. Beustem.

Te stosunki w wyższym świecie dla niejednego młodego człowieka mogły być niebezpiecznemi, narażając go na chęć przepędzenia życia lekko, bez pracy i wyradzając próżność; ale Manna obroniła przeciw temu z jednej strony głęboka wiara, a z drugiej wysokie poczucie o własnej godności, które go nie odstępowało do grobowej deski. To też umiał on nie posiadając nic, wzbudzić wysoki szacunek licznych przyjaciół, posiadających znaczne majątki.

Dopiero rok 1848 powołał Manna do życia politycznego, pierwsze a jego wystąpienia dotykały spraw księstwa poznańskiego. W tym czasie nawet przyjął poddaństwo pruskie, zapewne przypuszczając, że całe życie strawić mu tam przyjdzie. Wkrótce zaczął pisywać do *Czasu*, a potem zawezwany do redakcyi stał się jednym z najczynniejszych jej członków. Wielka znajomość świata, zyskana w stosunkach z ludźmi, zaleta dyskrecyi i taktu stały się teraz potężnemi nabytkami dla dziennikarza. Dodajmy do tego doskonałą znajomość politycznych dziejów, bystrość poglądu, i to wiecznie młode poczucie potrzeby działania, które w każdej chwili stara się wyszukać drogę postępowania, a będziemy mieli pojęcie o wpływie, jaki umysł Manna musiał wywierać na otoczenie w dzienniku.

Podróż na wschód przed samą wojną krymską dokonana dała mu poznać najdokładniej społeczeństwo i stosunki tureckie; a tak obok pięknych listów z których potem złożyło się trzytomowe dzieło *Podróż na Wschód*, przejażdżka ta przyczyniła się do wyrobienia poglądu na stosunki Wschodu, które zasługiwały zawsze na pilną uwagę Umysł ten w loice swej niedający się zbić z toru zawsze szedł do początku wszech przyczyn, a stąd wypadała jego wiara głęboko w katolicyzm i stanowisko jakie zajął w broszurze *Le Pape et l' Europe*, za którą otrzymał od Ojca świętego krzyż komandorski Grzegorza.

W r. 1863 nie brał udziału w dzienniku, gdyż jego umysł rozważny, spokojny nie dał się porwać prądowi, a przeciwnie jego dziełem była późniejsza polemika jaką dziennik *Czas* prowadził z *Dziennikiem Warszawskim* w kwestyi uwłaszczenia włościan. Od tej pory stale przez lat dwanaście kierował on głównie dziennikiem. Każda ważniejsza kwestya była tam przezeń poruszona; z nadzwyczajną wprawą i zręcznością chwytał on słabe strony przeciwnika w polemice, oraz zadziwiał bystrością w walce. W jednym rzucie oka obejmował położenie i zawsze trafnie je oceniał. Pamiętamy dobrze, jak w chwili wydania wojny prusko-francuskiej podał szereg artykułów głęboko wnikających w stosunki, w których powątpiewał o zwycięztwach francuskich.

Podobnie i w sprawach krajowych nigdy nie łudził się, nie zapalał w pisaniu, ale trzeźwo sądził o rzeczy; a jednak zawsze niemal przyszłość wskazywała jak głęboko obmyślane i jak prawdziwe były jego słowa. Był to niewątpliwie jeden z najgłębszych politycznych umysłów w kraju, a w innem położeniu mógł śmiało stać się jednym z pierwszych naszych mężów stanu.

Praca twarda dziennikarska oddawna nadwątliła mu zdrowie, czas było porzucić zajęcia, ale zacny ten mąż nie mógł tego uczynić, potrzeba mu było pracować dla kawałka chleba. Unikał zawsze pisania o sprawach finansowych, nie, żeby się na nich naprawdę nie znał, ale że nie chciał nigdy, aby cień podejrzenia padał na niego, że występuje w interesie prywatnym. Tymczasem na kilka lat przed zgonem spotkała go jeszcze strata materyalna, wskutek bowiem upadku pewnej firmy w Krakowie postradał wszystko co mu pozostało po rodzicach, lub co krwawą zarobił pracą. Nigdy na to nie narzekał, ale przyjmował wszystko z dziwnym spokojem, tak samo może jak dawniej krytyki surowe, które go odsądzały od wszelkich zdolności. Dopiero od kilku miesięcy uwolnił się od zajęć, ale już nie chciał nic pisać; przynajmniej zarzekał się tego stanowczo.

Charakter czysty, serce prawe, umysł jasny i przy głębokiej wierze wielka miłość kraju, oto przymioty, które stawią Manna jako wzór dla publicysty polskiego. Życie jego przyniosło mu wiele cierni, a czyż mogło być inaczej w stosunkach, w jakich żył i pracował. Niepowodzenia kraju odaijały się na nim, nigdy nie tracił nadziei, bo mu wewnętrzne przekonanie mówiło: że prawda zwycięży. I zwyciężyła — przynajmniej dla niego, bo pod koniec życia znalazł uznanie swoich wysokich cnót, przymiotów i zdolności, a powszechny szacunek nawet nieprzyjaciół towarzyszy zwłokom samotnika całe życie oddanego na usługi kraju.

KRONIKA PROWINCYONALNA

⁂ **Brzeżany**. (Pan Stanisław Bogdanowicz) właściciel dóbr, wybrany został członkiem Rady powiatowej z grupy większych posiadłości

⁂ **Buczacz**. (Podpalenie. Ofiara nieostrożności) W Nowostawcach zgorzały dnia 26 października dwie zagrody włościańskie wraz z zbiorem tegorocznym. Ogień był podłożony. — W Koropcu troje dzieci, zostawionych 28 paźdz. bez nadzoru w chacie bawiło się zapałkami, przyczem zginęło od popieczenia niemowlę trzymiesięczne.

⁂ **Chrzanów**. (Śmierć w płomieniach) W Jeleniu spaliło się dnia 26 z. m. dziecię jednoroczne, pozostawione same w kołysce, koło której znajdowała się lampa naftowa. Niedocieczonym wypadkiem lampa się przewróciła a paląca się nafta objęła całą kolebkę płomieniami.

⁂ **Dobromil**. (Samobójstwo) W Trzciańcu odebrała sobie życie 23 z. m. włościanka Marya Wasylikowa, która zrozpaczona złem pożyciem małżeńskiem rzuciła się do stawu i utonęła.

⁂ **Gorlice**. (Samobójstwo) W Pstrążnem powiesił się 1 b. m. tamtejszy wieśniak Jan Dziki w poblizkim lesie. Zły stan majątkowy był powodem tego rozpaczliwego kroku,

⁂ **Łańcut**. (Śmierć od czadu) W Starem mieście ponieśli w nocy na 28 z. m.

śmierć od czadu małżonkowie Przegrodzcy, którzy w nowo wybielonej izbie zamknąwszy komin za wcześnie, położyli się do snu, aby się już nie obudzić.

*** **Pilzno** (Wielką szkodę) sprawił d. 31 z. m. pożar w Zawadce, który zniszczył na tamtejszym folwarku całoroczny zbiór i budynki gospodarskie wartości blizko 16 tysięcy złr. Zachodzi podejrzenie, że ogień był podłożony.

*** **Przemyśl.** (Piękna uroczystość) odbyła się dnia 7 b. m. w Przemyślu. Wobec całego garnizonu i oddziału żandarmeryi przypiął pułkownik p. Legacj srebrny krzyż zasługi z koroną wachmistrzowi żandarmeryi, Teodorowi Maszczykowskiemu, który za zasługi swe służbowe otrzymał ten dowód łaski Najj. Pana.

*** **Ropczyce.** (Rabunek) Wyrobnik z Lubziny Marcin Buczak wykonał zamach morderczy z zamiarem rabunku na śpiącym w chacie swej włościaninie Kazimierzu Królu, który sprzedawszy krowę, miał u siebie kilkadziesiąt złr. gotówki. Buczak rzucił się na śpiącego z siekierą i porąbał mu ramię prawe. Złoczyńcę uwięziono.

*** **Skałat.** (Pożar), który powstał z nieostrożności, zniszczył 4 b. m. w Sorocku gorzelnię hr. Wacława Baworowskiego wraz z przyrządami i 300 korcami przygotowanego słodu.

*** **Tarnobrzeg** (Straszny wypadek) wydarzył się dnia 3 b. m. w Jadachach. Córka jednego z tamtejszych włościan roznieciając ogień na kominie zapaliła leżące na piecu konopie. Ojciec chwyciwszy gorejące konopie rzucił je na ziemię i przerażony wybiegł z chaty, aby przywołać do pomocy sąsiadów, przyczem drzwi za sobą zatrzasnął. Gdy sąsiedzi przybyli do chaty, zastali córkę i żonę bezprzytomnego włościanina tak silnie uszkodzone przez płomienie, że nie ma nadziei zachowania ich przy życiu. — W tym samym powiecie zdarzył się tragiczny wypadek, który dotąd osłonięty jest pewną tajemniczością. W Kole parobek Franciszek Sawicki strzelił dnia 1 b. m. do córki swego służbodawcy, młodej dziewczyny, i ranił ją śmiertelnie. Zabójca, pytany o przyczynę swej zbrodni, tłumaczył się niepojętym jakimś obłędem, w którym strzelił nie wiedząc co czyni. Sprawdzono jednak, że Sawicki po dwakroć składał się do nieszczęśliwej swej ofiary i że za pierwszym razem strzelba nie wypaliła. Ponowienie strzału dowodzi więc rozwagi.

*** **Tłumacz.** (Wielki pożar) nawiedził dnia 21 października gminę Ladzkie. Ogień wybuchł w porze, kiedy mieszkańcy wsi zajęci byli na polu i rozprzestrzeniając się szybko zniszczył 25 domów mieszkalnych wraz z budynkami gospodarskiemi i plonem. Szkoda nieubezpieczona wynosi 11 000 zł. W powiecie zarządzono składki na nieszczęśliwych pogorzelców, pozbawionych pod samą zimę mienia i strzechy.

*** **Zaleszczyki.** (Smutny wypadek) zdarzył się dnia 8 zeszłego miesiąca na drodze z Tłustego do Repużyniec. Parobek wiozący parową młocarnię spadł z dyszla, na którym siedział podczas jazdy, a koło zgruchotało mu czaszkę.

*** **Żółkiew.** (Czas tarcia konopi) to sezon pożarów w naszej prowincyi. W Batiatyczach zajęły się 30 październ. w chacie włościańskiej konopie suszone na piecu, a pożar który ztąd powstał, zniszczył pięć całych zagród włościańskich.

Notatki literacko-artystyczne.

(M) **Nowe utwory muzyczne.** Z zapowiedzianych *Szesnastu Polonesów* na fortepian p. Danka, przeznaczonych na korzyść galicyjskiego Towarzystwa muzycznego, wyszły już następujące dwa zeszyty, każdy zawierający po cztery polonesy. W recenzyi pierwszej seryi podnieśliśmy na tem miejscu w *Gazecie Lwowskiej* artystyczną wartość tej w tym rodzaju już bardzo rzadkiej kompozycyi a przyznać trzeba, że następujące polonesy (W. 5—12) równie jak pierwsze cztery, odszczególniają się rzewnością, duchem prawdziwie polskim i wybornem opracowaniem. Jest to zadaniem nie małem oddać jednocześnie szesnaście polonesów pod sąd znawców, jeżeli się zważy, że składnia i rytm polonesa są jednakowe a myśl przewodnia w każdym musi być inna. Ztego zadania wywiązał się kompozytor nader zręcznie i dał dowody swej twórczości i niepospolitego talentu w zawodzie kompozytorskim. Wielką zaletą tych kompozycyj jest i to, że są łatwe do wykonania a mimo to i dla mistrza cenne stanowią utwory, bogate w piękne myśli i pełne harmonijnego wdzięku w całości. Żadnemu z tych polonesów pierwszeństwa przypisać nie można, bo wszystkie są w klasycznym kierunku piękne. Przypominają one nam sławne niegdyś polonesy Ogińskiego, które przemawiały do serca i imaginacyi równie jak polonesy p. Danka, których muzycznemi idyllami nazwać można. Dowiadujemy się, że owe dzielne mazurki, które p. Danek na wieczorki z tańcami Towarzystwa muzycznego ułożył w sekstecie, wyda wkrótce księgarnia pp. Sayfartha i Czajkowskiego na fortepian. Zadowoliły nas polonesy ale niecierpliwie oczekujemy mazurów, bo przypomną nam owe przyjemne chwile, któreśmy na trzech wieczorkach Towarzystwa jakoby w kółku familijnem tak mile spędzili.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wyrób piwa w Galicyi w roku 1875.

IV.

Dotychczas browary u nas zostają w rękach właścicieli propinacyi i stosunki propinacyjne wszędzie tamują rozwój piwowarstwa. Właściciele propinacyi sami nie posiadają wiadomości technicznych potrzebnych do prowadzenia browaru, spuszczać się więc muszą na doradzców, którzy ich oszukują. Doradcy ci sprowadzeni z zagranicy przeważnie są nieuki niemogący znaleźć zajęcia we własnym kraju i wyzyskujący łatwowierność osób niefachowych. Często też nieumiejętny browarnik przyprowadza gospodarstwo o ruinę, tem więcej, że fabryka rozległa nie zawsze da się korzystnie połączyć z zajęciem około roli. Związanie więc przemysłu wyrobu piwa z gospodarstwem rolnem przez prawo propinacyi powstrzymuje jego rozwój, jest powodem chwiejności piwowarstwa u nas i zmniejszania się ilości browarów mimo innych korzystnych warunków rozwoju tego przemysłu. Uchwalona i sankcyonowana już ustawa o zniesieniu propinacyi, na razie w części tylko zaradzi złemu, gdyż pozostawia pewne uprzywilejowane stanowisko dotychczasowym właścicielom propinacyi na przeciąg lat kilkudziesięciu, do ostatecznego zniesienia propinacyi przeznaczonych. Te przywileje jednak nie mogą krępować piwowarstwa w znacznej mierze i dla tego można spodziewać się rozwoju piwowarstwa zaraz z wejściem w życie ustawy propinacyjnej.

Nie małą trudność stanowi potrzeba kapitału w rozwoju przemysłu w naszej prowincyi, w części znowu sprowadza je prawo propinacyi, gdyż gospodarz rolnik potrzebuje kapitału na inne cele, a do przedsiębiorstwa nie mogą brać się kapitaliści mający zupełnie wolne kapitały, tem więcej, że produkcya piwna potrzebuje ciągłego nadzoru i najlepiej w mieście lub jego okolicach rozwajać się może.

O ile brak kapitału będzie zawsze u nas tamował szybki rozwój piwowarstwa, o tyle i więcej jeszcze powstrzymuje go brak techników, o którym już wyżej wzmiankowaliśmy. Bez uzdolnionego i fachowo wykształconego piwowara browar rozwijać się nie może; ludzi takich jest u nas bardzo mało i byłoby bardzo pożądane aby nasze wyższe zakłady techniczne, tak akademia lwowska, jak szkoła przemysłowa w Krakowie zwróciły uwagę na tę potrzebę przemysłu już dość rozwiniętego i mającego wyborne warunki do dalszego wzrostu.

Zanim skończymy ten pobieżny rzut oka na piwowarstwo w Galicyi, musimy jeszcze słów parę poświęcić konsumcyi piwa. Wiadomości o niej są bardzo skąpe. Wiadomo ogólnie, że w okręgach zachodnich piwo przyjmuje się po wsiach i jest trunkiem dość używanym przez lud wiejski, a powszechnym dla robotników w miastach. Konsumcya ta piwa nie jest jednak ani tak ogólną ani tak wyłączną, żeby usuwała inne napoje, mianowicie wódkę prostą lub zaprawną. W miarę posuwania się na wschód zwyczaj picia piwa coraz bardziej ogranicza się na miasta, gdzie znowu wcale jest rozpowszechnionym. Pod względem ilości spożytych nie da się zrobić obliczenia dokładnego; do pewnego stopnia prawdopodobny rachunek na podstawie stosunku dochodów z propinacyi do wartości wyrobu, jaki został podany w „Wiadomościach statystycznych“ teraz utracił na wartości, albowiem znaczny wzrost produkcyi w ostatnim roku wymagałby nowych dochodzeń. Wzrost jednak produkcyi w małej tylko części zwiększył ruch handlowy, znacznej powinien był oddziałać na konsumcyę. W obrębie Galicyi konsumcya ta może się liczyć za równoważną produkcyi w przypuszczeniu, że dowozy piw lepszych gatunków (pilzneńskie, schwechackie) są neutralizowane przez wywóz do sąsiednich krajów, mianowicie do Węgier. Istotnie Węgrzy cale z granicznemi wojskowemi produkują znacznie mniej od Galicyi, w kampanii 74—75 wszystkiego 958.738 wiader, potrzeby więc ludności przez obcy wyrób zaspakajane być muszą.

Jeżeli konsumcya piwa równa się w Galicyi rocznej produkcyi tego napoju, w takim razie czyni ona na głowę zaledwie 7 i pół miar wiedeńskich, a jest to bardzo nizką konsumcyą wobec tej jakaby wypadła w krajach czeskich i niemieckich. W Austryi samej nie licząc Węgier wywóz za granicę wynosił 318.638 wiader, a przywóz tylko 4409 wiader, pozostało więc na konsumcyę 20,066.640, z czego jeszcze część pewna przypadnie na konsumcyę w krajach węgierskich. Na 1 mieszkańca przypadnie więc około 0.9 wiader, albo 36 miar wiedeńskich. Wraz z Węgrami po potrąceniu wywozu pozostanie na konsumcyę 21.040.407 wiader, co czyni około 25 miar na głowę.

J. Kleczyński.

Wiedeń, 13 listop. (*Tel. Gaz. Lw.*) Spęd bydła na targu dzisiejszym odpowiadał potrzebie a ceny ustaliły się. Dostawiono: **1058** wołów galicyjskich, **1642** węgierskich **547** niemieckich, razem **3217** sztuk. Płacono od 100 kilo: za galicyjskie woły tuczone **55—58½** złr., za węgierskie tuczone **55—61½** złr., za węgierskie pastewne **50 — 54½** złr., za bessarabskie **48—53½**, za niemieckie **52—61** złr.

OSTATNIA POCZTA

Dzienniki węgierskie donoszą, że do d. 12 b. m. nie nastąpiła ze strony Austryi jeszcze żadna decyzya w sprawie konferencyi europejskich mocarstw.

D. 12 odbyła się w Budapeszcie konferencya liberalnego stronnictwa sejmu węgierskiego. W prywatnej rozmowie oświadczył Tisza, że nie może dopatrzeć celu i pożytku zamierzonej rozprawy w sprawie wschodniej. *Pester Lloyd* oświadcza z powodu mowy cesarza Aleksandra, że dla Austryi niema już odtąd miejsca w trójcesarskiem przymierzu.

Czytamy w *Gazecie Warszawskiej*: Pensye żeńskie pani Guérin przy ulicy Mazowieckiej i pani Brzezińskiej przy ulicy Miodowej, z rozporządzenia władzy wyższej w dniu onegdajszym zamknięte zostały.

Na rogach ulic pojawiło się ogłoszenie policyjne, zabraniające wszelkich tłumnych zebrań na ulicach i chodnikach.

Wskazaliśmy niedawno — pisze *Fremdenblatt* — że p. Kanitz uważa ponowienie mordów w Bułgaryi za rzecz bardzo prawdopodobną. Przypuszczenia słynnego znawcy spraw wschodnich, ziściły się niestety. W Tatar-Bazardżyku i okolicy przyszło znowu do scen okropnych. W wymienionej miejscowości uprowadziło 4 Turków pewną dziewczynę chrześcijańską zhańbiwszy ją poprzednio w obecności jej matki. Nazajutrz znaleziono tę dziewczynę nieżywą. W skutek energicznej reklamacyi p. Calverta uwięziono złoczyńców. P. Calvert zdał o tem sprawę p. Henrykowi Elliot'owi i wypowiedział ponownie zdanie, że porządek i spokój nie będzie przywrócony, dopóki ludność muzułmańska w Bułgaryi nie zostanie rozbrojoną. Rząd turecki nie robi żadnych starań w celu podratowania zniszczonej prowincyi.

Neues Wiener Tagblatt pisze: Dowiadujemy się z źródła wiarogodnego, że Rossya ustawia nad Prutem sześć korpusów. Do 1 grudnia r. b. mają te korpusy stać w pogotowiu wojennem. Nakaz mobilizacyi do całej armii rossyjskiej ma być wydany dnia 18 b. m. W. książę Mikołaj Mikołajewicz ma stanowczo objąć dowództwo naczelne nad armią południową. Właściciele większych posiadłości w południowej Rossyi ofiarowali cesarzowi pięć milionów rubli na cele wojenne. Miasta: Kijów, Charków, Cherson, Połtawa i Odessa postanowiły także dać znaczne kwoty na cele wojenne. Kupcy hurtowni na Sybirze zamierzają ofiarować cesarzowi 30 milionów rubli „na oswobodzenie współwyznawców z pod jarzma tureckiego.“ Starowiercy w Moskwie zbierają także znaczne kwoty. W obec tej nadzwyczajnej ofiarności mieszkańców, zamierza rząd rossyjski odstąpić na razie od rozpisania pożyczki przymusowej.

Z Konstantynopola donoszą, że 4. b. m. odbyła się narada ministeryalna pod przewodnictwem sułtana celem obmyślenia środków silnej obrony państwa. Podług dziennika *Ittihad* postanowiono powołać pod broń 96 nowych batalionów; nadto ma być odwołaną część wojska stojącego nad granicą czarnogórską. Jakoż w rzeczy samej odesłano już cztery parowce transportowe do Antiwari po wojsko obozujące tam bezczynnie. Były komendant skodryjskiego korpusu Mahmud basza zachorował i znajduje się w szpitalu w Maltope.

Do Belgradu przybył major Bussoni, aby jak powiadają, w imieniu generała włoskiego Cancio, zięcia Garybaldego, traktować z rządem serbskim w sprawie uformowania oddziału ochotników włoskich. Dwa tysiące ludzi przybyłyby natychmiast do Serbii. Major Bussoni żąda od rządu serbskiego, aby poniósł koszta podróży tych ochotników.

Kardynał Simeoni, obecnie pronuncyusz w Madrycie, mianowany został sekretarzem stanu na miejsce Antonellego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 13 listop. W komisyi budżetowej dr. Giskra poruszył kwestyę zachowania się generała Rodicha. Minister br. Lasser oświadcza, że obecny namiestnik dalmatyński jest zarazem komendantem wojskowym, i w tym charakterze nie podlega rządowi przedlitawskiemu. Każdy Namiestnik podlega każdemu ministrowi, br. Lasser może zatem mówić tylko o czynnościach br. Rodicha wpadających w zakres teki spraw wewnętrznych. Br. Lasser zna br. Rodicha od r. **1848**, i nie spostrzegł w nim nigdy tych aspiracyj które mu teraz przypisują. Rodich był mężem zaufania bana Jelaczica, który w r. **1849** państwową konstytucyę ogłosił. Br. Lasser musi żądać dowodów, że br. Rodich zmienił swoje usposobienie. Rodich posiada krzyż Maryi Teresy i brał znaczny udział w zwycięskich bitwach, należą mu się zatem słuszne względy za jego długoletnią, pełną zasług służbę. Stosunki z dalmatyńskim Wydziałem krajowym są ubolewania godne. Rząd nie mógł zezwolić na to, ażeby mianowany przez cesarza marszałek został wyparty z urzędu i czuwał tylko nad tem, ażeby marszałek nie przekroczył ordynacyi krajowej. Wybory są w toku. Minister br. Lasser spodziewa się rychłego uregulowania tej sprawy. Z temi zatargami Rodich niema żadnego stosunku. Starał się on tylko o wytworzenie stronnictwa pośredniego po austryacku usposobionego. Pomoc dalmatyńskich deputowanych Rady państwa w wielu ważnych kwestyach była głównie dziełem Rodicha. Br. Lasser wie wprawdzie, że Rodich jest Słowianinem i żywi słowiańskie sympatye, ale za to nie można mu robić żadnego zarzutu. Br. Lasser mówi dalej o rozstrzygniętej sprawie wyborczej w Trau. W zasadzie Rodich miał racyę, ale przy wykonaniu zasady zaszły usterki, których minister uznał. Sumienie nie może br. Lasser powiedzieć, że Rodich nie spełniał poleceń rządu. Pewną samodzielność Namiestnik zawsze posiadać musi. Twierdzeniu że Rodich należy do Omladyny, nie wierzy br. Lasser tak, że nawet wystosowanie w tej mierze pytania do Rodicha uważałby za krok nieusprawiedliwiony; o śledztwie nawet mowy nie ma. Jeżeli Omladyna jest taką, jak ją z wielu stron przedstawiają, to zarzut, że Rodich należy do niej, równałby się oskarżeniu o zdradę stanu. Pod tym względem br. Lasser niema najmniejszej wątpliwości, że oskarżenie jest niesłuszne.

Wiedeń, 14 listop. (*Tel. pryw.*) Według wiadomości, jakie otrzymała z Berlina *Polit. Corr.*, wojna między Rossyą a Turcyą jest prawie nieuniknioną. Dzienniki tutejsze przepełnione są szczegółami o gorączkowem zbrojeniu się Rossyi i Turcyi — mimo to jednak nie zwątpiły jeszcze o możliwości pokoju.

Petersburg, 14 listopada. *Journal de St. Petersbourg* ogłasza okólnik kanclerza, w którym zapowiedziana jest mobilizacya jednej części armii. Kanclerz podnosi, że cesarz ile możności unikać będzie wojny, ale postanowił dążyć do tego, aby zasady sprawiedliwości przeprowadzone zostały w Turcyi.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 14 listopada 1876.

Hotel Europejski.

Pp. A. Czajkowski z Dysanowa. — F. Czernecki z Rossyi. — A. Dąbrowski z Przemyśla. — R. Krzyżanowski z Rossyi. — K. Torosiewicz z Tarnopola. — M. Torosiewicz z Tarnopola.

Hotel Angielski.

Pp. S. hr. Borkowski Uhrynowa. — H. Czajkowski z Bóbrki. — T. Lewandowski z Sanolina. — A. Udrycki z Mosta. — J. Brykczyński z Mosta.

Hotel Zorża.

Pp. B. hr. Raciborski z Podola. — K. Lubatsch z Paryża.

Hotel Krakowski.

Pp. A. Rudolf z Stanisławowa. — W. Nowakowski z Miszkolz. — K. Ryziewicz z Miłkowa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 14 listopada 1876.

Pp. Książę Vagorides do Czerniowiec. — M. Asłan do Czerniowiec. — S. hr. Koziebrodzki do Chlebowa. — S. hr. Tarnowski do Śniatynki. — K. br. Lederer do Brzeżan. — W. Lipnicki do Rossyi. — K. Petrowicz do Wołostkowa. — B. Skibniewski do Balic. — J. Zawadzki do Brodów. — W. Zwolinski na Wołyń.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 14 listopada 1876, godz. 7 rano.

Barometr 737·92mm. Psychrometr suchy — 4·5°C Psychrometr wilgotny — 4·7°C. Prężność pary 3·1mm Wilgoć 95%. Zachmurzenie 10. Wiatr SE·1 Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza — 3·6°Rm. Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 8 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed poł[illegible] (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 r[illegible] (pociąg osobowy); o godzin[illegible] 4 minu[illegible] 45 [illegible] południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. [illegible] rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 m[illegible] 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stry[illegible]: o [illegible] 6 [illegible] 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzi[illegible] min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńsk., godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 13 listopada 1876.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	206	—	208	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	115	—	117	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	—	—	216	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	209	—	211	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	83	90	84	70
„ „ „ 4% „	77	—	78	—
„ „ „ 5% okresow.	83	90	84	70
Banku hip. galic. 6% w. a.	87	50	88	30
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	93	—	94	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	—	91	20
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	84	90	85	80
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	18	25	19	75
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	80	5	91
Dukat Cesarski	5	84	5	96
Napoleond'or	9	93	10	05
Pół imperyał	10	05	10	25
Rubel rossyjski srebrny	1	65	1	75
„ „ papierowy	1	57½	1	59½
100 Marek niemieckich	61	—	62	—
Srebro	106	50	108	50
Kupony w srebrze	105	50	107	50

(bez kupona) (bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 9 listopada 1876.

	płacą	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	63.—	63.20
„ „ „ w srebrze	63.—	63.20
Losy z roku 1839 całe	255.—	256.—
„ „ 1839 piąta część 4%	255.—	256.—
„ „ 1854 po 250 złr.	105.25	105.75
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.50	112.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	117.—	117.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	132.25	132.75
Renty Commo po 42 lir. aus.	22.50	23.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	83.—	84.—
Galicyi	85.60	86.20
Niższej Austryi	101.25	101.75
Siedmiogrodu	75.—	75.50
Węgier	75.—	76.—
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	77.—	77.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	147.40	147.60
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	660.—	670.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr.	840.—	841.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	350.—	352.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	142.—	143.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1770.—	1780.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	209.25	209.50
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	116.50	117.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	259.50	260.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	80.—	80.25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	85.—	85.50

	płacą.	żądają.
4. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l., 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.—	106.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	98.—	98.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	89.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	—.—	—.—
„ „ „ po 5%	85.—	85.50
Gal. banku hipot. po 5%	87.50	87.75
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	93.25	93.60
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	70.—	—.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.50	85·75
„ „ „ po 5%	95.50	97.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	65.—	66.—
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	98.50	99.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	95.—	96.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.25	97.75
„ „ „ „ II. emisyi	95.—	95.50
„ „ „ „ III. „	93.—	94.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	76 75	77.25
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	—.—	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	159.75	160.25
Clarego po 40 zł. m. k.	29.25	29.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	93.50	94.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	29.—	29.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.50	29.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—

	płacą	żądają
Salma po 40 zł. m. k.	39.50	40 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	33.50	—.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.75	19.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.75	23.25
Windischgratza po 20 zł. m. k.	26.75	27.50
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	59·75	59.90
Frankfurt 100 mark p.	59.75	59.90
Hamburg za 100 w. p. n.	59.75	59.90
Londyn za 10 ft. szt.	122.95	123.30
Paryż za 100 fr.	48.75	48 90
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	5.88.—	5.89.—
„ peł. wagi	5.90.—	5 92.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.83.50	9.84.50
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	106.50	106 75

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowe.
Telegrafowany kurs wiedeński.

12 listopada 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	61	75
„ „ „ w srebrze	66	80
Losy pożyczki z roku 1860	109	75
Akcye banku wiedeńskiego	837	—
„ kredytowego bez kupona	143	90
Londyn 10 fnt. szterlingów	124	20
Srebro	108	40
Napoleond'or	9	95
Dukat cesarski men.	5	94½
100 Marek	61	15

DZIENNIK URZĘDOWY.

(5362 1—3) **Edykt.**

L. 12291. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie wierzytelności galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego w sumie 4200 zł. m. k czyli 4410 złr. w. a. z procentami i innemi należytościami podrzędnemi, kosztów egzekucyjnych już pierwej w kwocie 34 złr. 15 ct. a obecnie w kwocie 12 zł. 7 ct. w. a. przyznanych, z prawem wszakże potrącenia kwoty na rachunek tej wierzytelności może już zapłaconej, rozpisujemy ponownie egzekucyjną sprzedaż publiczną część dóbr Grąziowa do masy spadkowej św. p. Ludwiki Nowosieleckiej należącej „Grąziowa średnia" zwanej w dawnym obwodzie Sanockim teraz w powiecie sądowym Bireckim a Starostwie Dobromilskiem położonej, w trzech terminach a to: dnia 14 grudnia 1876, dnia 15 stycznia 1877 i dnia 15 lutego 1877 r., każdym razem o godzinie 10tej przed południem, pod następującemi już tutejszosądową uchwałą z dnia 22 maja 1867, l. 5627 zatwierdzonemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 10184 złr. w. a. W pierwszym i drugim terminie dobra te niżej ceny wywołania, w trzecim zaś niżej sumy 8000 złr. w. a. nie będą sprzedane.
2. Dobra te sprzedane będą ryczałtowo, z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze, bez wszelkiej ewikcyi.
3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania, mianowicie sumę 1018 złr. w. a. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności bądź w listach zastawnych galic. Tow. kredytowego lub austr. Banku narodowego lub też w galic. obligacyach indemnizacyjnych wedle ostatniego tychże kursu, nigdy jednak nad wartość nominalną tychże, do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć.

   Wszakże Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ma prawo licytować bez złożenia wadyum.

   Wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymanem i jeżeli w gotowiźnie złożone było, temuż w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwróconem będzie.
4. Gdyby dobra te i w trzecim terminie pod warunkiem wyżej wskazanym, sprzedane nie były, natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków wyznaczamy dzień sądowy na 26go lutego 1877, godzinę 4 po południu, z tem oznajmieniem, że niestawający na tym terminie wierzyciele hipoteczni, jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Chęć kupienia mającym wolno wyciąg tabularny tudzież resztę warunków licytacyjnych w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć lub odpisać.

O tem ponownem rozpisaniu licytacyi zawiadamiamy obie strony, c. k. Urząd podatkowy w Dobromilu, tudzież następujących wierzycieli hipotecznych, jako to: ces. kr. Prokuratoryę Skarbu imieniem Wysokiego Skarbu i gr. kat. kapelanii w Grąziowej, Dyrekcyę c. k. uprz. galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie, p. Maryannę z Zobierzewskich Nowosielecką, p. Wilhelminę Nowosielecką, p. Wolfa Lesser, p. Lewinę z Nowosieleckich Grabowską do rąk własnych, zaś tych wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 16 sierpnia 1876, na hipotekę Grąziowy średniej weszli, albo którymby niniejsza uchwała z jakiegobądź powodu w należytym czasie lub wcale doręczoną nie została, przez edykta i przez kuratora p. adwokata Dra Kozłowskiego już ustanowionego, któremu w miejsce nieobecnego już w Przemyślu adw. Dra Chamajdesa na zastępcę ustanawiamy p. adw. Dra Baumfelda zaopatrując tego ostatniego stosownym dekretem.

Przemyśl 5 października 1876.

(5349 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 2284. Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie na czwartą tegoroczną kadencyę, której posiedzenia w dniu 1 grudnia 1876 o godzinie 9 przed południem otwarte będą prezydenta c. k. sądu obwodowego Ryszarda Zawadzkiego, zastępcami zaś przewodniczącego radców sądu krajowego: Maksymiliana Grabowskiego, Jana Salskiego, Jana Spławińskiego, Jana Daneckiego, Pawła Mossora i Walentego Siekierzyńskiego.

Tarnów dnia 8 listopada 1876.

(5351 1—3) **Edykt.**

L. 3601. Głogowski sąd powiatowy podaje do wiadomości że dnia 28 listopada 1876 o 3 godzinie po południu odbędzie się sprzedaż chałupy pod Nr. 116 w Głogowie położonej nielet. Maryanny Korzekwa własnej w drodze licytacyi.

Głogów dnia 28 października 1876.

(5373 1—3) **Kundmachung.**

Nr. 2042. Vom k. k. Bezirksgerichte in Uścieczko wird bekannt gemacht, daß in der Exekutionssache der Scheindel Schmerer gegen Israel Treibicz pto 300 fl. ö. W. s. NG die executive öffentliche Veräußerung der schuldnerischen in Uścieczko sub CNr. 246 gelegenen, keinen Tabularkörper bildenden Realität in den Terminen am 27 November 1876, 20 Dezember 1876 und 20 Jänner 1877 jedesmal um 10 Uhr Vormittags, hiergerichts wird vorgenommen werden, mit dem daß diese Realität in den ersten zwei Terminen nur über, oder wenigstens um, im dritten Termine auch unter dem Schätzungspreise wird veräußert werden

Der Ausrufspreis beträgt 420 fl. ö. W., das zuerlegende 10% Vadium 42 fl. ö. W.

Der Erstehungspreis ist in zwei gleichen Raten, und zwar gleich nach Schließung der Lizitation die Hälfte, und binnen 14 Tagen nach Rechtskräftigwerden des Schätzungsaktes die andere Hälfte zu erlegen

Die übrigen Lizitationsbedingungen, sowie der Schätzungsakt können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht.
Uścieczko 20 September 1876.

(5314 1—3) **Edikt.**

Nr. 4765. Am 15 Dezember 1876 und am 15 Jänner 1877 jedesmal um 9 Uhr Vormittags wird beim hiesigen Gerichte die executive Feilbietung der dem Simon Poper ut Dom. III pag. 37, n. 7 haer. in Kałusz sub CNr. 329 in Kałusz gelegenen, nördlichen Realitätshälfte in der Exekutionssache des Sacher Glassman und Szulim Hoffman pto 1200 ö. W. fl. s. NG. stattfinden.

Der Ausrufspreis 2298 fl. ö. W., das Vadium 229 fl. 80 kr. ö. W. Die Realität wird unter dem Schätzungspreis nicht verkauft werden und falls nicht einmal der Schätzungspreis 2298 fl. ö. W. erzielt werden sollte, wird gegenwärtig zur Antragstellung seitens der Gläubiger im Sinne des § 148 Westgal. Ger. Ord. der Termin auf den 15 Februar 1877 festgestellt

Die weiteren Bedingungen können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Davon werden alle Gläubiger denen der Lizitationsbescheid aus welch' immer Gründen gar nicht oder zu spät zugestellt würde, oder welche erst nach dem 20 Februar 1875 irgend ein Pfandrecht auf den besagten Realität erlangt hätten, durch den Curator Hr. Jakob Mondschein dem Hr. Michael Dolinka substituirt wird, verständigt.

Vom k. k. Bezirksgerichte.
Kałusz am 20 September 1876.

(5319) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft zufolge Beschlusses vom 26 Oktober 1876, Z. 27795, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Risska rada se taze co dela vychodni otazka" in der Zeitschrift „Pokrok" Nr. 292 vom 21 Oktober 1876, begründet den Thatbestand des im § 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und des im § 300 St. G. und im Art III des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, N. 8 R. G. Bl. ai 1863, normirten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 26 Oktober 1876, Z. 27833, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Slovansky svet a jeho odpurcove v Rakousku" in der Zeitschrift „Pokrok" Nr. 295 vom 24 Oktober 1876, begründet den Thatbestand des im § 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §§ 489 und 493 St P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 27 Oktober 1876, Z. 27791, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Correspondenzartikels mit der Aufschrift „Z Pesti, dne 18. ryna" in der Zeitschrift „Cech" Nr. 250 vom 24 Oktober 1876, begründet den Thatbestand des im § 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(4980 3—3) **Konkurs.**

L. 20424. Celem obsadzenia trzynastu stypendyi po złr. 150 rocznie z fundacyi ś. p. Kaspra Zubowskiego rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 1go grudnia 1876 r

Ubiegać się mogą o te stypendya, ubodzy a pilni i odznaczający się pracą u-

czniowie szkół krakowskich ludowych, realnych, technicznych, oraz uczniowie Wydziału medycznego i filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, urodzeni z rodziców wło ścian Starostwa krakowskiego lub mieszczan krakowskich.

Pierwszeństwo jednak przed wszystkimi mają potomkowie męscy Władysława Zubowskiego z Ewendorfu w Rosyi (właściwie królestwie polskiem) gdyby z nich który do szkół krakowskich uczęszczał.

Podania mają być wniesione w powyższym terminie do Prezydenta miasta za pośrednictwem Dyrekcyi szkół a względnie Senatu akademickiego.

Do podań załączyć należy metrykę chrztu, świadectwo szkolne z ostatniego półrocza a względnie ostatniego egzaminu, tudzież świadectwo ubóstwa przez przynależną gminę wydane.

Kraków dnia 17 października 1876.

(5383 1—3) **Edykt.**

L. 17704. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 r., l. 96, Dz. p. p., do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Aleksandra Bohusa o utworzenie ciała tabularnego, dla realności pod Nr 91 w Jarosławiu na krakowskiem przedmieściu, w Jarosławskim powiecie sądowym, i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z parceli budowlanej pod Nr top. położonej w objętości 87 kw. sążni i z kamienicy jednopiątrowej na tej parceli wymurowanej, graniczącej na wschód do realności pod Nr. 92 pierwotnie Pawła Bohusa obecnie Aleksandra Bohusa własnej, na zachód do realności pod Nr. 90 pierwotnie do Eliasza Pinelesa obecnie do Jakóba Ruffa należącej, na północ do placu na którym bożnica stoi, na południe do gościńca publicznego c. k. sądowi powiatowemu w Jarosławiu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1go stycznia 1877 roku za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1go stycznia 1877 r. począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a. na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób na stąpić ma

b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie powiatowym w Jarosławiu swoje oznajmienie do dnia 30 listopada 1876 roku, tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę że obowiązku zgłoszenia okoliczność ta nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu, dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 6 września 1876.

(5188 2—3) **Edykt.**

L. 26349. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Feliksa hr. Morskiego, że przeciw niemu i Stefanii hr. Morskiej, Mojżesz Wolfgang pod dniem 26 października 1876 r. do l. 26349 wniósł pozew wekslowy o zapłacenie sumy 400 złr. a. w. z pn., w załatwieniu którego wydano w dniu 27 października 1876 do l. 26349 nakaz zapłacenia tej sumy.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Feliksa hr. Morskiego wiadomem nie jest, przeto sąd tutejszy w celu zastępowania jego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. Dra Starzewskiego z zastępstwem adw. Dra Stycznia kuratorem nieobecnego ustanowił.

Zaleca się niniejszym edyktem pozwanemu, aby potrzebnych dowodów ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem sądowi, doniósł w ogóle aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków dnia 27 października 1876.

(5308 2—3) **Edykt.**

L. 22280. Ces. król sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 63 ordynacyi konkursowej zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Genendli Koschesowej, właścicielki realności w Krakowie, a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach. w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się adjunkta c. k. sądu krajowego p. Szybalskiego a tymczasowym zarządcą masy p. adw. Dr. Rom. Jakubowskiego z substytucyą p. adw. Dr. Feliksa Czesznaka.

Wierzycieli wzywa się niniejszem aby na terminie dnia 30 października 1876 r. przed komisarzem konkursowym wyznaczonym. za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe, nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował, do dnia 31 grudnia 1876 r. w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie, podług przepisu ordynacyi konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 26 stycznia 1877 r o godzinie 10 z rana w biórze komisarza konkursowego oznaczonym, wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj i poczynili.

Wierzycielom którzy pretensye swoje zgłoszą a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostateczne osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej". Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków, 21 października 1876.

(5340 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 9278. W wykonaniu wysokiego rozporządzenia ministeryalnego z dnia 15 marca 1875 r, L. 12944 rozpisuje się niniejszem konkurs na dwie posady prowadzących metryki izraelickie, jakoteż dwie posady ich zastępców dla dwóch okręgów metrykalnych powiatu Rohatyńskiego, miano wicie w Rohatynie i Bursztynie.

Urząd prowadzącego izr. metryki i jego zastępcy może być powierzonym tylko własnowolnemu obywatelowi. Państwa austryackiego wyznania moj żeszowego, który włada dokładnie językami krajowemi, mieszka lub stale osiedlić się obowiązuje w miejscu przeznaczonem na siedzibę urzędowania i zajmuje się zatrudnieniem, któreby go nie zmuszało wydalać się częściej z miejsca zamieszkania.

Nadto winni ubiegający się o powyższe posady wykazać dokumentami rodzaj zatrudnienia i stopień wykształcenia swego i poddać się w c. k. Starostwie egzaminowi z przepisów objętych powołanem na wstępie rozporządzeniem ministeryalnem jakoteż instrukcyą do tego rozporządzenia dodaną.

Prowadzący metryki lub jego zastępca będzie miał prawo pobierać za każde wpisanie aktu metrykalnego również za każde poświadczenie metrykalne — wyjąwszy co do ubogich i dla użytku urzędowego — kwo 50 ct., za wystawienie zaś wyciągu familijnego w wykonaniu ustawy o poborze wojskowym kwotę 1 złr. w. a.

Kompetenci mają odnośne, przez siebie własnoręcznie pisane i należycie udokumentowane podania, wnieść do tutejszego c. k. Starostwa najdalej do 15 grudnia 1876.

Z c. k. Starostwa.

Rohatyn 1 listopada 1876.

(5184 2—3) **Edykt.**

L. 54310. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Jędrzejowi br. Kapri, iż na dniu 25 kwietnia 1876 r., l 22737 Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń od ognia w Krakowie przeciwko niemu pozew o zapłacenie sumy wekslowej 83 złr. 23 ct. a. w. z pn. wniosło i o pomoc sądową prosiło, w skutek czego przeciwko niemu nakaz zapłaty powyższej sumy z pn. pod dniem 28 kwietnia 1876, do l. 22737 wydanym został.

Ponieważ miejsce pobytu Jędrzeja br. Kapri niewiadomem jest, przeto ustanowił sąd krajowy dla niego kuratora do zastępywania go na jego koszt i niebezpieczeństwo w osobie tutejszego adwokata Dr. Szwedzickiego z substytucyą adw. Dr. Balko z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił slowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 7 października 1876.

(5358 2—3) **Obwieszczenie.**

L 9201 Celem zabezpieczenia sukna i innych materyałów na odzież dla sług c. k. sądów, należących do okręgu Lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego na rok 1877/8 r., odbędzie się w sali wspomnionego sądu wyższego na dniu 7 grudnia 1876 r o godzinie 12 w południe licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Ryczałtowa cena fiskalna wynosi 5107 złr. 54 ct.

O jakości i ilości o pojedyńczych cenach fiskalnych, warunkach licytacyjnych i dotyczących wzorach, zasięgnąć można wiadomości każdego dnia przed terminem wyż oznaczonym w godzinach urzędowych w biurze prezydyalnem Lwowskiego c. k. sądu krajowego wyższego, gdzie też oferty zaopatrzone w wadyum 5/100 ceny fiskalnej wynoszące, z dokładnem wyrażeniem cen nietylko cyframi ale też i literami — w oznaczonym terminie wniesione być mają; przyczem się wyraźnie zastrzega, iż oferty, w których cena nie w pewnej sumie lub w procentach od ceny fiskalnej opuścić się mających oznaczona będzie, lecz tyko w ogóle niższa o pewny procent, od jakiejkolwiek przez innego oferenta wnieść się mającej ceny ofiarowanaby została, tak jak oferty spóźnione lub nie ułożone wedle przepisów uwzględnionemi nie będą.

Z Przezydjum c. k. wyższego sądu kraj.

Lwów dnia 9 listopada 1876.

(5328 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 7573. Złoczowski c. k. miejsko delegowany sąd powiatowy podaje do publicznej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi c. k. uprz. zakładu kredyt. włośc. we Lwowie, przeciw Dawidowi Feurig o zapłacenie 187 złr. 51 ct. w. a. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem publiczny przetarg realności Nr. 28 w Kazimirówce, dłużnika Dawida Teuringa własnej, celem zaplacenia tej wierzytelności, na dniu 13 grudnia 1876 r, i na dniu 12 stycznia 1877 r., tylko za lub wyżej ceny wywołania 500 złr. w. a. zaś w dniu 16 lutego 1877, i niżej tejże ceny — jako zakład chęć kupienia mający mają 10% z ceny wywołania w gotówce lub w obligacyjach państwa lub listach zastawnych towarz. kredyt. lub zakładu kredyt. włośc. wraz z kuponami niezapadłemi wedle kursu ost. gazety Lwowskiej złożyć. — Najwięcej dający ma obowiązek na tej realności ciężące długi przyjąć o ile takowe przez cenę kupna pokryte zostaną, jeżeli wierzyciele pieniądze swe przed przewidzianem wypowiedzeniem przyjąć by nie chcieli. Reszty zaś warunków mogą chęć kupienia mający w tusądowej registratu rze przejrzeć.

Złoczów dnia 26 października 1876.

(5306 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 2097. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Pohonia dnia 13 listopada 1876 r. rozpoczyna.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Tyśmienica 7 listopada 1876.

(5325 3 3) **Edykt.**

L. 4571 Podaje się do wiadomości że w celu zaspokojenia Zakładowi kredytowemu włościańs. sumy 150 złr. w. a. z pn. publiczna sprzedaż realności Nr. k. 30/56 w Truchanowie Ilka Procyszyn własnej na 300 złr. w. a. oszacowanej na dniu 10 listopada 1876 r., 11 grudnia 1876 r. i 12 stycznia 1877 r., w tutejszym sądzie sprzedaną zostanie. —

Dalsze warunki można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Skole dnia 6 października 1876.

(5275 3—3) **Edykt.**

L. 57730. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomych p. p. Franciszka i Maryi małż. Sahaydakowskich, iż przeciw nim w skutek prośby p. Abrahama Offe, de praes 21 października 1876 r., do L. 57730 t. s. uchwałą z dnia 27 października 1876 r., do L 57730 nakaz zapłaty sumy wekslowej 4000 złr. w. a. z pn. wydany został, i że zarazem ustanowionemu kuratorowi p adwokatowi Dr. Balko takowy doręczony został.

Lwów dnia 27 października 1876.

(5327 3—3) **Edykt.**

L. 7803. Kołomyjski c. k. sąd obwodowy chęć kupienia mającym niniejszem wiadomem czyni, że celem zaspokojenia wywalczonej przez Jakóba Traubera sumy 100 złr w. a. z pn. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę opisanej i oszacowanej już realności pod l. k. 287 w Kołomyi położonej, Michała i Hali Maryneczuków własnej ciała tabularnego nie stanowiącej. rozpisuje się, która się w trzech terminach, a to: 21 grudnia 1876 r., 25 stycznia 1877 r. i 22 lutego 1877 r., każdą razą o godzinie 10 z rana, a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, przy trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej, za jaką bądź cenę pod następującemi warunkami w tutejszym c. k. sądzie obwodowym odbędzie.

1. Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę szacunkową 220 złr.

2. Każdy chęć kupienia mający składa przed rozpoczęciem licytacyi 10% ceny szacunkowej jako wadyum, które do ukończenia licytacyi wszystkim licytantom opró z kupiciela zwrócone zostanie — wad. um kupiciela zatrzymanem w ceny kupna wliczonem zostanie.

Reszta warunków licytacyjnych jakoteż protokoły opisania i oszacowania mogą być w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane.

Uchwalono w Radzie c. k. sądu obwod.

Kołomyja dnia 11 października 1876.

(5324 3—3) **Ogłoszenie licytac.i.**

L. 402. C k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni podaje do wiadomości iż celem zaspokojenia zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie przez Jana Oleszka zapłacić się mającej resztującej kwoty 183 złr. w. a. z pn. odbędzie się publiczna licytacya w sądzie tutejszym na dniu 7 grudnia 1876 r., 17 stycznia i 28 lutego 1877., każdą razą o 10 godzinie przed południem w celu sprzedania realności dłużnika pod l. k. 33 w Wojkowicach położonej na 550 złr. w. a. sądownie oszacowanej i o tem się chęć kupienia mający h z tem zawiadamia, że wadyum w kwocie 55 złr. w. a. wynoszące do rąk komisyi licytacyjnej ma być złożone — resztę zaś warunków licytacyi w c. k. sądzie tutejszym przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Sądowa wisznia dnia 15 Wrześ. 1876.

(5261 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 18377. Celem ponownego obsadzenia opróżnionej hurtownej sprzedaży tytoniu połączonej z drobną sprzedażą stempli i urzędowych blankietów weksli ostępłowanych w Zbarażu rozpisuje się niniejszem konkurencyę przez oferty pisemne która odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu dnia 26 listopada 1876, o godzinie 3 po południu.

Oferty pisemne wniesione być mogą do godziny 2 po południu tegoż samego dnia.

Bliższe warunki licytacyi przejrzeć można w zwykłych godzinach urzędowych w tutejszej c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu, tudzież w Nadzorach c. k. Straży skarbowej i c. k. Starostwach w tutejszym powiecie finansowym się znajdujących, tudzież w c. k. Magazynach tytoniowych w Tarnopolu, Jagielnicy i Brzeżanach.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

W Tarnopolu 1 listopada 1876.

Lizitations-Kundmachung.

Nr. 18377. Zur neuerlichen Besetzung der mit dem Stempel Klein-Verschleiß und dem Verschleiß ämtlich gestempelter Wechsel-Blanquette verbundenen Tabak-Großtrafik in Zbaraż wird hiermit die Concurrenz-Verhandlung mittelst schriftlicher Offerten auf dem 26 November 1876 um 3 Uhr Nachmittags ausgeschrieben. Die schriftlichen Offerte können bei der gefertigten Finanz-Bezirks-Direktion nur bis 2 Uhr Nachmittags desselben Tages eingebracht werden.

Die näheren Bedingungen der Lizitations-Verhandlung können bei der k. k. Tarnopoler Finanz-Bezirks-Direktion in den gewöhnlichen Amtsstunden desgleichen auch bei den im Tarnopoler Finanz-Bezirke befindlichen k. k. Bezirks-Hauptmannschaften, Finanzwach-Kontrolls-Bezirks-Leitungen, endlich bei den k. k. Tabak-Magazinen in Tarnopol, Jagielnica und Brzeżan eingesehen werden.

K. k. Finanz-Bezirks-Direktion.

Tarnopol am 1 November 1876.

(5320 1—3) **Edykt.**

L. 18697. C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem w myśl §. 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. u. p. do publicznej wiadomości że na prośbę małżonków Fischla i Reizy Schorr w celu utworzenia nowego ciała tabularnego względem nieruchomości dotąd w żadnej księdze gruntowej nie wpisanej przez c. k. sąd powiatawy w Husiatynie przedłożony został następujący projekt wpisu. Na podstawie uchwały powyższego sądu powiatowego z dnia 23 lipca 1876 do l. 2694 nowe ciało tabularne dla realności pod l. k. 544 w Husiatynie leżącej z domu wraz z placem i ogródka składającej się, na południe do drogi Kopyczynieckiej, na północ do ulicy pobocznej, na zachód do realnocci pod l. k. 521 Herocha Hakera, na wschód do placu budowlego Dawida Auerbach graniczącej w księdze gruntowej dla gminy Husiatyna utworzono i małżonków Fischla i Reizę Schorr za właścicieli tej realności w stanie czynnym zaintabulowano.

Wpis powyższy od dnia 1 grudnia 1876 uważanym będzie jako część integralna księgi gruntowej dla gminy Husiatyna i od tego dnia mogą na poszczególnioną w tym spisie raalność nowe prawa własności, zastawu lub też inne prawa hipoteczne tylko przez wpisanie do księgi gruntowej być nabyte, ograniczone na innych przeniesione lub też zniesione. W celu sprawdzenia tego napisu, który w c. k. sądzie powiatowym w Husiatynie przejrzanym być może wprowadza się postępowanie w myśl §. 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. u. p. i wzywa się wszystkich tych:

1. którzy na podstawie nabytego przed uskutecznieniem wpisu jakiego bądź prawa zmiany co do własności lub posiadania względem powyższej realności domagać się pragną, niemniej,
2. tych którzy przed uskutecznieniem wpisu, na powyższą realność prawa zastawu, służebność lub inne do wpisania w księgi hipoteczne zdolne prawa nabyli, i o ile prawa te jako dotyczące dawniejszego posiadania do księgi gruntowej wpisane być winny i obecnie wpisanemi nie zostały, ażeby swe pretensye w c. k. sądzie powiatowym w Husiatynie do dnia 1 marca 1877 tem pewniej zgłosili, inaczej bowiem takowe w obec trzecich osób którzy na podstawie nowego niezakwestyonowanego wpisu prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą, za zgasłe uważane będą. Okoliczność że zgłosić się mająca pretensya na poprzedniem sądowem rozporządzeniu polega i z takowego jest widoczna, tudzież że względem takowej wniesioną już została prośba osobna do sądu, nie uwalnia bynajmniej od obowiązku zgłoszenia onejże, tudzież przywrócenie do pierwszego stanu zaniedbanego terminu edyktalnego, lub też przedłużenie onegoż dla pojedyńczych osób miejsca nie ma.

Lwów dnia 17 października 1876.

(5277 1—3) **Edykt.**

L. 57948. C. k. sąd krajowy lwowski zawiadamia Karola Roguskiego, Jana Szlachtowskiego i Jozefinę Chladek, właścicieli realności w Uściu zielonem, że na prośbę Józefa Ponceta i Ksawerego Madejewskiego z dnia 14 lipca 1876, do l. 38865 o zezwolenie wydzielenia z całości kompleksu ciała tabularnego dóbr Uście zielone niektórych parceli gruntowych i utworzenie nowego korpusu tabularnego, uchwałą z dnia 29 lipca 1876 do l. 38865 na wydzielenie parceli gruntowych l. 10729, 10730, 10732, 11146, 11153, 11365, do 11367, 11387, do 11391, 11393, do 11395, 11407, do 11409, 11418, do 11420, 11876, 11902 do 11905, 11916, do 11918, 11920 do 11924, 11927 do 11934, 11939, 12004, do 12010, 12017, do 12031, 12039, 12040, 12043, 12044, 12045, 12052, 12054, 12056, i części parceli 12053 z ciała tabularnego dóbr Uście zielone i utworzenie z tychże nowego ciała tabularnego pod nazwą „Senkow" i przeniesienie wszystkich ciężarów i długów dóbr Uście zielone jako hipotekę łączną zezwolono; i że rezolucyę tabularną dla Karola Roguskiego, Jana Szlachtowskiego i Jozefiny Chladek z miejsca pobytu niewiadomych, kuratorowi ustanowionemu adw. Dr. Popielowi z zastępstwem adw. Dr. Nurkowskiego doręczono.

Wzywa się więc wymienionych by swemu zastępcy stosownych do obrony środków w należytym czasie udzielili, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 28 października 1876.

(5318 1—3) **Edykt.**

L. 59801. C. k. sąd krajowy jako handlowy podaje do wiadomości, iż na prośbę Heny Gruder dozwolono uchwałą z d. 15go września 1876. L. 50237 na zaspokojenie jej pretensyi w kwocie 750 zł, przymusową licytację ruchomości wedle protokołu z dnia 21 lutego 1876. do l. 4632 zajętych. Zawiadamiamy o tem niewiadomego z miejsca pobytu S. Trillera, i wzywamy go, by albo osobiście się zgłosił, lub też ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, gdyż w przeciwnym razie skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 4 listopada 1876.

(5309 1—3) **Edykt.**

L. 12076. Samborski c. k. sąd obwodowy podaje do wiadomości, że przedsięweźmie dla zaspokojenia wierzytelności gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego w sumach resztujących 14247 zł. 96 ct. i 19194 zł. 64 ct. wraz z prowizyą po 4% od sumy 14247 zł. 96 ct. a po 5% od sumy 19194 zł. 64 ct. od dnia 30 czerwca 1874, liczyć się mającą tudzież z prowizyą zwłoki od pojedyńczych przypadłych rat, a to od reszty 329 zł. 29 ct. w. a. z raty w kwocie 412 zł. 50 ct. na duin 1 lipca 1874 przypadłej, tudzież od raty 606 zł. w. a. od tegoż samego dnia liczyć się mającą a następnie od rat w półrocznych równych kwotach 412 zł. 50 ct. i 606 zł. w. a. od dnia 1 stycznia 1875 zalegających za każdą pojedyńczą zapadłą ratą od dnia przypadłości aż do dnia uiszczenia po 6% liczyć się mającą z nadzwyczajnym dodatkiem 2% nakoniec z kosztami egzekucyi w kwocie 43 zł. 80 ct. w. a. egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytację dóbr Hrehorów w galicyjskiej tabuli krajowej dom. 8 str. 561 zapisanych wedle dom. 239 str. 58 n. 18 her. i str. 69 n. 25 i 26 her. Floryana Godziemba Wysockiego, a teraz tegoż masy spadkowej i Maryi Wacławy dw. im. z Grodzickich Wysockiej właściwych, w powiecie Rohatyńskim położonych i powyższym wierzytelnościom za hipotekę służących, w dwóch terminach dnia 24 stycznia 1877 i dnia 21 lutego 1877, każdym razem o 10 godzinie rano w sali rozpraw tegoż sądu.

Cena wywołania jest suma 162575 zł. w. a i niżej takowej dobra te przy tych 2 terminach sprzedane nie będą.

Gdyby dobra te w pierwszym lub drugim terminie przynajmniej za cenę wywołania sprzedane nie były, wyznacza w celu ułożenia kupno ułatwiających warunków termin na dzień 21 lutego 1877 o 4 godzinie po południu z tem, że nie stawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Wadyum wynosi kwotę 16257 zł. 50 ct. w. a. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności bądź w listach zastawnych galic. towarzystwa kredytowego, albo też w galic. obligacyach indemnizacyjnych, wedle ostatniego tychże kursu nigdy jednak nad wartość nominalną tychże.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny można przejrzeć lub w odpisie podnieść w registraturze tegoż sądu.

Dla wierzycieli hipotecznych którymby uchwała licytacyjna lub też jakiekolwiek późniejsze uchwały z którego kolwiek powodu albo wcale nie, albo w należytym czasie doręczone być nie mogły i wierzycieli tych, którzyby po dniu wydania wyciągu hipotecznego to jest po dniu 27 kwietnia 1876 do tabuli krajowej weszli ustanowiony został kurator adw. Dr. Pawliński a tegoż zastępcą adw. Dr. Witz.

Sambor dnia 12 września 1876.

(5332 1—3) **Edykt.**

L. 2984. Celem zaspojenia wierzytelności adw. Dr. Gustawa Nowaka w kwocie 700 zł. w. a. z pn. odbędzie się 6 grudnia 1876, 9 stycznia i 6 lutego 1877, zawsze o godzinie 10 z rana przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację realności pod L. 105, star. 215 now. w Oświęcimie dłużników Karola i Zofii Żagałów własnej z tem że na trzecim terminie realność ta także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 3621 zł. w. a. stanowi pierwsze wywołanie.

Wadyum wynosić będzie okrągłą kwotę 360 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w registraturze sądowej podczas godzin kancelaryjnych.

C. k. sąd powiatowy.

Oświęcim dnia 29 września 1876.

(5356 1—3) **Edykt.**

L. 52400 C k. sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Galic. kasy oszczędności przeciw pp. Antoniemu, Teodorowi i Janowi Bilińskim i Janowi Stelińskiemu dozwolił na zaspokojenie resztującej pretensyi 496 złr. 20 ct. z pn. publiczną przymusową sprzedaż dóbr Olszanka w powiecie Niemirowskim położonych, która w tutejszym sądzie na dniu 18 grudnia 1876 r, 22 stycznia 1877 i na dniu 19 lutego 1877 r. się odbędzie.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki w kwocie 4982 złr. 75 ct a. w. przyjęta.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania t. j. sumę 498 złr. a. w. jako wadyum złożyć.

Na wypadek gdyby dobra te w powyższych terminach nad lub za cenę wywołania sprzedane być nie mogły wyznaczono do ułożenia warunków ułatwiających termin na 26 lutego 1877.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć może chęć kupienia mający w Archiwum tutejszego sądu.

Lwów dnia 28 października 1876.

(5361 1—2) **Ogłoszenie.**

L. 14740. W konkursie do majątku Arona Deichesa nieprotokołowanego kupca w Przemyślu uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 30 sierpnia 1876 r., l. 12765 otwartym odbędzie się w gmachu sądowym w Przemyślu w biórze podpisanego komisarza konkursowego (Nr. 20) termin likwidacyjny na dniu 30 listopada 1876 r. o godzinie 9 przed południem, co niniejszem do wiadomości wierzycieli podaje.

Przemyśl dnia 31 października 1876.

C. k. Adjunkt sądowy jako komisarz konkursowy

Wołoszczakiewicz.

(5352 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4794. C. k. sąd powiatowy Rozwadowski oznajmia, że w dniach 21 listopada i 19 grudnia 1876 r. i 23 stycznia 1877 r. przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności Józefa Fietka pod Nr. k. 316 w Grembowie położonej celem wydobycia należytości Józefa Szelisa w ilości 50 złr. a. w. z pn. z tem zastrzeżeniem, że realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko nad lub za cenę szacunkową, na trzecim terminie zaś za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 331 złr. a. w.

Wadyum zaś 34 złr. a. w.

Resztę warunków wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Rozwadów dnia 27 września 1876.

(5365) **Ogłoszenie.**

L. 152/k.h. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Tarnowie urzędująca zawiadamia, iż arkusze posiadania dla gminy katastralnej Dąbrówka infułacka wraz z sprostowaniemi spisami posiadłości i posiadaczy, kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń złożone zostały w komissyi do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być winny ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym; a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń w skutek podniesionych zarzutów niezbędnych, wyznacza się dzień 20 listopada 1876 r., na którym zarzuty i przed komisyą hipoteczną wnoszone być mogą.

Tarnów dnia 9 listopada 1876.

(5295) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 27 Oktober 1876, Z. 27773, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Correspondenzartikels mit der Aufschrift „Wien, 21 Oktober 1876 (D C.)" in der Zeitschrift „Politik" Nr. 293 vom 23 Oktober 1876, begründet den Thatbestand des im § 300 St. G. und Art. III des Gesetzes vom 17 December 1862, R. G. Bl., b ezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 27 Oktober 1876, Z. 27641, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Válka Ruska s Tureckem", sowie der Inhalt des weiteren Artikels „Hrabě Andrassy" in der Zeitschrift „Svobodny Obcan" Nr. 43 vom 21 Oktober 1876 begründet und zwar jeder für sich den Thatbestand des im § 300 St. G normirten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 26 Oktober 1876, Z. 27772, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Ruske uspechy v dyplomacii a turecka slavnost v Pesti" in der Zeitschrift „Narodni listy" begründet den Thatbestand des im § 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 27 Oktober 1876, Z. 27834, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des fünften Artikels in der Rubrik „Tageschronik" mit der Aufschrift „Herr Peter Fischer" in der Zeitschrift „Politik" (Morgenausgabe) Nr. 294 vom 24 Oktober 1876 begründet den Thatbestand des im § 65 ad a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge Beschlusses vom 28 Oktober 1876, Z 11445, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der in der Nr. 244 der in Laibach erscheinenden slovenisch-politischen Zeitschrift "Slovenski Narod" vom 14 Oktober 1876 auf der 1 Seite in der 1, 2 und 3 Spalte und der 2 Seite in der 1 Spalte, unter der Ueberschrift "Dvojna mera" abgedruckten Leitartikels, beginnend mit „Precej dolgo" und endend mit „ferrum sanat", begründet den objectiven Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 302 St. G. Ferner begründet der auf den 2 Seite in der 1, 2 und 3 Spalte unter der Aufschrift „Nasledke turske ponudbe" abgedruckte Artikel, beginnend mit „Ake se pritlikovec" und endend mit „sreca junaska", den Thatbestand des Hochverrathes nach § 58 lit. c St. G., es werde demnach zufolge der §§ 488 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Kreisgericht Trient als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staasanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 25 Oktober 1876, Z. 5812 und 5845, auf Grund der §§ 493 St. P. O. unter Bestätigung der Beschlagnahme die Weiterverbreitung der nachstehenden periodischen Druckschriften verboten:

„L'Ombra de sior Antonio" in Venedig Nr. 124 vom 15 Oktober 1876 wegen des Artikels mit der Ueberschrift „Bote da orbi", beginnend mit „El fanfula, zornal" und endend mit „la nostra Paulona" nach §§ 63 und 65 a St. G,

„La Ragione" in Mailand Nr. 308 vom 22—23 Oktober 1876 wegen des Artikels mit der Ueberschrift „Arresto...", beginnend mit „da un carteggio" und endend mit „abbisognano di commenti", dann wegen des Artikels mit der Ueberschrift „Tristi notizie", beginnend mit „Quel Z.. streuuo" und endend mit „e al colmo" nach § 65 a und 300 St. G. und nach Art VIII des Gesetzes vom 17 December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 vom Jahre 1863.

(5307) **Obwieszczenie**

L. 27014. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie, poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedyńczych, firmy Adeli hr. Dunin Borkowskiej którą używać też będzie jako właścicielka browaru piwnego w Osieku, podpisując takową albo sama: „Adela hr. Dunin Borkowska" albo podpisywać ją będzie w ten sposób mąż Stanisław hr. Dunin Borkowski, któremu podpisywanie powyższej firmy per procura poruczone zostało, iż pod rzeczoną firmą: Browar w Osieku Adeli hr. Dunin Borkowskiej podpisze: p. p. Stanisław hr. Dunin Borkowski.

Kraków dnia 3 listopada 1876.

(5164 3—3) **Edikt.**

Nr. 7156. Vom Brodyer k. k. Bezirks-Gerichte wird kundgemacht, daß der mit hiergerichtlichem Bescheide vom 22 April 1876 Z. 1454 zu Gunsten der k. k. priv. österr. Hypothekenbank in Wien zur Hereinbringung der Restsumme von 6780 fl. 15 kr. ö. W. f. N. G. bestimmte und im Amtsblatte der "Gazeta Lwowska" Nr. 151, 152 und 153 ex 1876 veröffentlichte dritte Termin zur exekutiven Versteigerung der der schuldnerischen Nachlaßmasse nach Tekla Ustyanowicz gehörigen, mit 19.400 fl. ö. W. bewertheten, aus zwei Tabularkörpern bestehenden Realität Nr tab. 867 cons. 1182 in Brody auf den 14 November 1876, 10 Uhr Vormittags im Bureau Nr. 4 unter den nämlichen Feilbiethungsbedingungen verlegt wird. Die Feilbiethungsbedingungen, der Schätzungsakt und der Tabularauszug können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden. Für Diejenigen, welchen der Lizitationsbescheid nicht rechtzeitig zugestellt werden könnte, oder welche nach dem 25 Mai 1875 an die Gewähr dieser Realität gelangen sollten, ist der hierort Advokat Dr. Ornstein zum Curator ad actum bestellt.

Brody den 3 Oktober 1876.

(5271 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1250. Na zaspokojenie pretensyi Dyrekcyi galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie 1000 złr. a. w. z pn. od Jana Kantego Filipa w Posadowy się należącej odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym publiczna sprzedaż realności dłużnika pod Nr. 16 w Posadowy ciała tabularnego nie mającej w trzech terminach: 12 grudnia 1876, 9 stycznia 1877 i 6 lutego 1877 każdym razem o godz. 10tej rano.

Cena wywołania 2000 złr. a. w. wadyum 200 złr. a. w.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Grybów dnia 10 października 1876

(5369 2—3) **Konkurs.**

L. 2999. W c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie jest do obsadzenia jedenaście posad dozorców więziennych drugiej klasy z roczną płacą 260 złr. i dodatkiem aktywalnym rocznych 65 złr. tudzież dzienną porcyą chleba, pomieszkaniem w koszarach dla nieżonatych, a dodatkiem na pomieszkanie rocznych 30 złr. dla żonatych nareszcie ubraniem skarbowem przepisanem.

Nominacya nastąpi prowizorycznie, a po upływie roku stanowczo, gdy mianowani odpowiedzą zupełnie powołaniu swemu.

Ubiegający się o te posady mają się przedewszystkiem wykazać certyfikatem, że podług ustawy z d. 19 kwietnia 1872, (dz. u. p. XXXIX — 98) prenotacyę do służby rządowej uzyskali, tudzież że posiadają dokładną znajomość języków krajowych, niemniej biegłość w czytaniu i pisaniu, i że nie przekroczyli jeszcze 45 roku życia.

Kompetenci we Lwowie mieszkający mają świadectwem lekarzy zakładu karnego, inni zaś świadectwem lekarza w urzędowej służbie stojącego udowodnić, że do służby dozorcy więziennego są fizycznie zdolni, nareszcie mają się wykazać czem się obecnie trudnią.

Na kompetentów którzy umieją pisać, lub posiadają wykształcenie w jakiemkolwiek rzemiośle, tudzież na nieżonatych i młodszych weźmie się szczególny wzgląd.

Podania własnoręcznie pisane, mają być wniesione w przepisanej drodze do podpisanej Dyrekcyi najdalej do d. 31 grudnia 1876 r.

C. k. Dyrekcya zakładu kar. dla mężczyzn.

Lwów dnia 11 listopada 1876.

(5345 2—3) **Edykt.**

L. 4925. Podaje się do wiadomości, że na dniu 6 grudnia 1876 r., 11 stycznia 1877 i 10 lutego 1877 r. o godzinie 10 przed południem sprzedaną zostanie w tutejszym sądzie realność włościańska pod N. D. 44 sub. 213 w Synowudzku wyżnem położona na 226 złr. oceniona, Ilka Tarachoma własna w celu zapłacenia Goldzie Grünfeld sumy 90 złr. z pn

Dalsze warunki można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Skole dnia 20 października 1876.

(5341 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 5370. W wykonaniu rozporządzenia ministeryalnego z dnia 15 marca 1875 r., l. 12944 (Dz. ust. kraj. Nr. 55 z r. 1876) rozpisuje się celem obsadzenia posady prowadzącego metryki izraelickie i tegoż zastępcy w okręgu metrykalnym Zbaraż, konkurs do dnia 5 grudnia 1876.

Kompetenci o którą kolwiek z tych dwu posad mają wnieść w powyższym terminie prośby swoje własnoręcznie napisane do c. k. Starostwa w Zbarażu, i wykazać dokumentami:

1. obywatelstwo austryackie w krajach w Radzie państwa reprezentowanych, pełnoletność i wyznanie mojżeszowe;
2. moralność i nieskazitelność stopień wykształcenia, a w szczególności wiadomości języków krajowych w mowie i piśmie;
3. dotychczasowe zatrudnienie i rodzaj zatrudnienia, jakieby obok prowadzenia metryk prowadzić zamierzał;
4. zobowiązanie się do stałego zamieszkania w Zbarażu;
5. kwalifikacyę na urząd prowadzącego metryki, świadectwem złożonego egzaminu, lub też zobowiązaniem się do złożenia egzaminu z instrukcyi i odnośnych przepisów powołanem rozporządzeniem ministeryalnem objętych. a to w c. k. Starostwie przed obsadzeniem posady.

Prowadzący metryki lub tegoż zastępca będzie mieć prawo pobierać od stron za każde wpisanie aktu metrykalnego i za każde wystawienie poświadczenia metrykalnego należytość w kwocie 50 ct. za każdy wyciąg familijny (Familienauskunftsbogen) w kwocie 1 złr.

Jednakże dla stron ubogich, jakoteż dla celów urzędowych mają być takie dokumenta bezpłatnie wystawiane.

Dotychczasowi prowadzący metryki będą przy równej kwalifikacyi przed innymi kandydatami uwzględnieni.

Z c. k. Starostwa.

Zbaraż dnia 7 listopada 1876.

(5215 2—3) **Edykt.**

L. 11727. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu pozwanych spadkobierców ś. p. Apolinarego Wisłockiego, pełnoletnią Henrykę Wisłocką, tudzież małoletnich Gabrielę, Kazimierza, Aleksandrę i Helenę Wisłockich przez matkę i opiekunkę Henrykę Wisłocką, że Wilhelm Gazda wniósł przeciw nim pod dniem 20 kwietnia 1876 r., l. 6457 pozew o zapłacenie 127 złr. 75 ct. w. a., w skutek czego dla nich kuratorem p. adw. dr. Tokarz ze zastępstwem p adw. dr. Psarskiego ustanowionym i termin do rozprawy ustnej według prawa wekslowego, tusądową uchwałą z dnia 27 kwietnia 1876 r., l. 6457 na dzień 1 czerwca 1876 r. wyznaczonym został, i spór ten znajduje się w toku.

Wzywa się przeto rzeczonych spadkobierców, ażeby albo sami się zgłosili, albo ustanowionemu kuratorowi informacyę do obrony udzielili, lub innego obrońcę sobie obrali, inaczej bowiem skutki zaniedbania sami sobie przypisać by musieli.

Tarnów dnia 31 sierpnia 1876.

(5338 2—3) **Ogłoszenie licytacyi**

L. 14786. W celu wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od rzezi bydła i wyrębywania mięsa w okręgu dzierżawnym w Boryni pod warunkami w ogłoszeniach z dnia 2 i 29 października 1876 L. 11658 i 14440 zawartymi odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze dnia 21 listopada 1876 od godziny 9 rano do godziny 1 po południu publiczna licytacya.

Cena wywołania wynosi 315 zł. 90 ct. Wadyum składać się mające 10% tej ceny.

Oferty pisemne zaopatrzone we wadyum wnieść można do 20 listopada 1876.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Sambor dnia 6 listopada 1876.

(5342 2—3) **Konkurs.**

L. 14209. Na podstawie rozporządzenia Wysokiego Namiestnictwa z dnia 14 września 1876 L. 42884 rozpisuje się niniejszem konkurs na obsadzenie 8 posad prowadzących metryki izraelickie a to: w Złoczowie, Sassowie, Zborowie, Białym kamieniu Pomorzanach, Gołogórach, Olesku, Jezierny, tudzież 8 zastępców prowadzących metryki w tych miejscowościach a to najdalej do 10 grudnia 1876.

Ubiegający się o te posady mają w tym terminie wnieść swe podania własnoręcznie napisane do c. k. starostwa w Złoczowie i wykazać dokumentami:

1. Że są własnowolnymi obywatelami z krajów w Radzie państwa reprezentowanych wyznania mojżeszowego.
2. Że są nieskazitelnych obyczajów i posiadają odpowiednie wykształcenie, szczególnie że władają w piśmie i mowie językami krajowemi.
3. Że w siedzibie okręgu metrykalnego już teraz stale mieszkają lub zamieszkiwać obowiązują się.
4. Że się poddają przepisanemu egzaminowi z instrukcyi wydanej do prowadzenia metryk i z przepisów tych spraw dotyczących.
5. Jakie jest zatrudnienie kompetenta które przy prowadzeniu metryk zajmować będzie.
6. Wynagrodzenie za prowadzenie metryk stanowi w myśl §. 13 Instrukcyi względem prowadzenia izraelickich metryk urodzin zaślubin i śmierci opłata za każde wpisanie aktu metrykalnego jako też za każde wystawienie poświadczenia metrykalnego w kwocie 50 ct. w. a. a za wystawienie wyciągu familijnego w wykonaniu ustawy o poborze wojskowym w kwocie 1 zł. w. a. Dla ubogich jednak mają się wystawiać poświadczenia metrykalne bezpłatnie, toż samo tyczy się poświadczeń metrykalnych zażądanych w celach urzędowych nadto w razie potrzeby może mu być wyznaczony odpowiedni dodatek roczny z funduszów dotyczącej gminy wyznaniowej.

Złoczów dnia 4 listopada 1876.

(5316 3—3 **Edykt.**

L. 4334. C. k. sąd powiatowy zawiadamia Jana Wronkę z Grzechyni z pobytu niewiadomego iż Zygmunt Serog z Makowa wniósł przeciw niemu i jego żonie Maryannie skargę o zapłacenie 1002 złr. 40 ct. z pn. która do rozprawy ustnej na dzień 5 lutego 1877 r., o 9 godzinie rano zadekretowaną została.

Ustanawiając dla nieobecnego tegoż ojca Jana Wronkę z Grzechyni kuratorem, wzywa się pozwanego Jana Wronkę aby swemu kuratorowi środki obrony lub sądowi innego pełnomocnika wskazał, albo na terminie osobiście się stawił, w przeciwnym razie skutki zaniedbania sam sobie przypisze. Maków 24 października 1876.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. uprz. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości, że niewykupione z dniem 31 sierpnia 1876 r. zastawy w kasie zaliczkowej, mianowicie:

papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro itd.

w dniach 5 i 6 grudnia 1876 r.

przez publiczną licytacyę najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane będą.

Licytacya odbędzie się w lokalnościach gmachu banku hipotecznego, pod Nr. 15, plac Halicki.

Lwów, dnia 7 listopada 1876. **Dyrekcya.**

(5521 1—3)

L. 4793. (5333 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie § 63 ustaw, kapitały 2869 zł. i 3300 zł. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 3000 zł. i 3300 zł. w. a. na hipotekę dóbr Barszczowice (Sołtystwo), w powiecie Lwowskim położonych, W. p. Anastazyi z Swaryczewskich Wojewódki własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1 stycznia 1874 r. jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielce tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem exekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie, dnia 9 listopada 1876.

L. 35296. (5355 2—3)

Konkurs.

W miejskim zakładzie sierot jest do obsadzenia za kontraktem posada Ochmistrzyni z płacą roczną 300 zł. w. a. wolnem pomieszkaniem w Zakładzie i opałem.

Osoby ubiegające się o tę posadę zechcą w terminie do dnia 21 b. m. listopada wnieść do Rady miejskiej na ręce Magistratu podania swe i załączyć dowody co do wieku dotychczasowego zatrudnienia i moralności; wiadomości języków krajowych tudzież, że są stanu wolnego lub wdowiego i bezdzietne.

Oprócz tych przymiotów wymaga się od Ochmistrzyni dowodów nabytej zręczności w robotach ręcznych kobiecych Obowiązki Ochmistrzyni określone są w regulaminie Zarządu Zakładu i osobnym porządku domowym.

Magistrat król. stoł. miasta

Lwów dnia 6 listopada 1876.

L. 1147. (5360 2—3)

Obwieszczenie.

Celem wypuszczenia w dzierżawę na czas od 1 stycznia 1877 do końca grudnia 1882 prawa propinacyi wódczanej i piwnej w mieście Bolechowie, odbędzie się u podpisanego Magistratu na dniu 21 listopada 1876 o godzinie 3 po południu publiczna licytacya.

Cena wywołania wynosi 8818 zł. rocznego czynszu dzierżawy.

Każdy w licytacyi udział wziąć zamierzający, obowiązany będzie tytułem wadyum 880 zł. bądź w gotówce, bądź też w obiegowych efektach wartościowych do rąk komisyi licytacyjnej przed rozpoczęciem licytacyi złożyć.

Pisemne oferty przyjmowane będą aż do chwili zamknięcia ustnej licytacyi.

Bliższe warunki licytacyi wolno każdemu u podpisanego Magistratu przejrzeć

Magistrat.

Bolechów dnia 2 listopada 1876.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.